

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.178.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 6.50
za granicą . . . 8.—

Cena egz. pojed. w całym Państwie
25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamieszczone o 25% drożej.

Piekarnia Mechaniczna „ZIARNO”

po zmianie dotychczasowego kierownictwa wznowia wypiek pieczywa — bułek, chleba RÓŻNEGO GATUNKU, o czym zawiadamia swoich Szan. P. T. Odbiorców.

Pierwsza Piekarnia F. Tabaczyński Lwów, ul. Bogusławskiego 3.
elektryczna 299 tel. 21-51 poleca znane z dobroci pieczywo

Francja godzi się pomóc Niemcom.

Warunki Francji.

PARYŻ, 18. 7. (PAT). Rada Ministrów, która obradowała wczoraj wieczorem, powzięła doniosłe propozycje, które niezawodnie wywarą decydujący wpływ na zażegnanie kryzysu niemieckiego. Rada Ministrów po dłuższej dyskusji przyjęła za podstawę propozycji, które mają być uczynione Niemcom, memoriał, zredagowany w części politycznej wedle wskazo-

wek Brianda i Berthelota sekretarza generalnego ministerstwa spraw zagranicznych, zaś w części finansowej przez ministra finansów.

Memoriał ten zaznacza na wstępie, że bankructwo Niemiec nie może być przypisywane daninie odszkodowań, lecz wadliwej polityce niemieckiej. Dalej memoriał wskazuje na możliwość zastosowania dwóch środków, będących w stanie ułatwić poprawę sytuacji finansowej Niemiec, a mianowicie:

1) Bank francuski, angielski oraz amerykański Fed. Reserve Bank przy współudziale emis. banków Holandji, Szwajcarii, Skandynawji i Włoch oddadzą do dyspozycji Banku Rzeszy kredyt w wysokości 500 milionów dolarów, który pozwoli Niemcom na utrzymanie kursu marki niemieckiej.

2) Niezależnie od tego Francja, Stany Zjednoczone, Anglia, Włochy i Belgia udzieli Niemcom 10-letniej pożyczki w takiej samej wysokości, co powyższy kredyt. Pożyczka ta zagwarantowana będzie przez niemieckie wpływy celne. Ustanowiony zostanie komitet gwarancyjny, złożony z przedstawicieli 5 mocarstw udzielających pożyczki. Kontrolowane będzie nie tylko użytkowanie dochodów z wpływów celnych, lecz również wszelkie późniejsze operacje pożyczkowe Rzeszy Niemieckiej zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne, z których żadna nie będzie mogła mieć miejsca bez wydania przez komitet swej opinii. Rzesza niemiecka będzie musiała zobowiązać się, że wznowi wypłaty z ty-

tułu planu Younga po upływie rocznego moratorium Hoovera, tj. dnia 1 lipca 1932. Dochody z wpływów celnych obrócone będą na te wypłaty. Co się tyczy udzielonych kredytów w wysokości 500 milionów, zwrócone one będą w terminie w miarę ustabilizowania kursu marki.

Po ustaleniu powyższych warunków finansowych, zaaprobowanych przez Radę ministrów, memoriał wskazuje następnie na konieczność otrzymania od Rzeszy niemieckiej gwarancji, że nie będzie ona powiększała swoich wydatków na cele wojenne, że zaniecha budowy pancernika B, jak również myśli o unii celnej z Austrią. Wreszcie jako warunek o charakterze ogólnym Niemcy powinny zobowiązać się, że zachowają rodzaj rozejmu politycznego w ciągu 10 lat dla zwrotu udzielonej im pożyczki i że nie będą rozpoczynały żadnych działań zaczepnych przeciwko sąsiadom swoim. Francja ze swej strony powzięłaby te same zobowiązania.

PARYŻ, 18. 7. (PAT). Wedle wiadomości, które obiegają wczoraj późnym wieczorem środowiska finansowe, przyjęcie opracowanych przez Berthelota i Flandina warunków udzielenia pomocy Niemcom nie poszło na Radzie ministrów bardzo łatwo. — Kilku ministrów podnosiło przeciwko tym warunkom poważne obawy, wskazując między innymi, że udzielone przez Francję pożyczki dla Niemiec sięgają już poważnej sumy 4 miliardów franków, sumy ogromnej jak na obecne czasy, wobec trudności gospodarczych, z którymi Francja ma również do czynienia. Ostatecznie jednak na Radzie ministrów udało się dojść do porozumienia.

porozumienia z Niemcami, to jednak panuje tu pozytywne przekonanie, że Francja weźmie udział w konferencji.

Przeciw ucieczce kapitałów.

BERLIN, 18. 7. (PAT). Wczoraj w południe toczyły się narady komitetu gospodarczego rządu Rzeszy. Ośrodkiem o-

Wykonaniem przepięknych fotografii

pozyskała Atel. fotogr.

„VENUS”

Akademicka 24, tel. 32-08

chwalebna opinia najwybredniejszej klienteli

WYCIĄG Z PROTOKUŁU WSPÓLNEGO

z dnia 11. lipca 1931 r.

Sąd okręgowy Wydział VI. karny we Lwowie w sprawie konfiskaty Nr. 153 czasopisma „Dziennik Ludowy” z daty Lwów dnia 11. lipca 1931 r. do Sygn. VI. I. Pr. 318-31 na posiedzenie niejawnem, w dniu 10. czerwca 1931 r. po wysłuchaniu zdania prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie

postanawia

uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 7. lipca 1931 r. przez prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie konfiskatę czasopisma „Dziennik Ludowy” Nr. 153 z daty Lwów dnia 7. lipca 1931 r. zawierającego 1) w artykule p. t.: „Sancja M. Z. E. we Lwowie” od słów: „Nie wymieniamy” do słów: „nie jest w służbie” 2) w artykule p. t.: „Ciężka sytuacja ludności w Chodorowie” prócz tytułu w całości — znamiona pod 1) występu z art. V. ust. z 17. 12. 1862 Dzpp. Nr. 8. z r. 1863. i z par. 491 uk. pod 2) wyst. z par. 300 i 302 uk. — zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl par. 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w par. 21 ust. druk. z 17/12 1862 Nr. 6 ex 1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł.

UZASADNIENIE:

Ogłoszenie drukiem wymienionych wyżej ustępów artykułów ma na celu pod 1) zapomocą zmyślonych i przekreślonych faktów zarzucanie żandarmerji i Policji Państw. a zatem publicznym władzom bez przytoczenia pewnych oznaczonych okoliczności faktycznych na wzgardę zasługujące przynioły, i wystawienie tych władz na publiczne szyderstwo pod 2) zapomocą zmyślonych przedstawień i wyszydzanie poniżenie zarządzeń starostwa powiatowego w Chodorowie a zatem władzy publicznej w zakresie jej czynności urzędowych by w ten sposób podniecić innych do wzgardy i nienawiści przeciw tejże władzy a nadto przedstawienie ugrupowań społecznych do wrogich wzajemnie obozów i jutrzenie ideowych antagonizmów, co odpowiada znamionom występu z par. 300, 302 491 uk. z art. V. ust. z 17. 12. 1862 Dzpp. Nr. 8.

Według par. 487, 489, 493 pk. oraz par. 36 i 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione

Przewodnicząc y: J. Antoniewicz, w. r. Protokolarz: E. Hopfen w. r. Za zgodność: Albin Schöenthaler, st. sekr.

Przez krach finansowy do rozbrojenia.

W związku z obecnym przesileniem finansowym w Niemczech, czytamy w wiedeńskiej „Arbeiterzeitung” nast. słuszne spostrzeżenie: Austria była w ciężkim położeniu, po bankructwie Kreditanstaltu i tylko pomoc zagraniczna, szczególnie angielska, sprawiła, że odeszło się bez głębszych wstrząszeń. A chodzą o uratowanie większej części przemysłu austriackiego przed ruiną. Ale Austria jest po wyborach, które skończyły się sromotną klęską faszystów, z walki politycznej wyszła zwycięsko demokracja. Dlatego rząd robotniczy angielski nie wahał się pośpieszyć z pomocą.

Odmienne jest w Niemczech. Tam wybory ostatnie wykazały wzrost faszystów i dziedziczonego nacjonalizmu, a stosunki polityczne w jakimś kraju, nie mogą być obojętne dla sąsiadów. Stąd trudności w zażegnaniu przesilenia niemieckiego, tembardziej, że chodzi tu o sumy znacznie większe niż przy pomocy dla Austrii.

Uwagi te, chociaż utrzymane są w tonie nieprzychylnym dla stanowiska Francji, stawiają warunki, wskazują, że środki zagradzające drogę do władzy wojującym faszystom wszędzie znajdują należyte zrozumienie. Oczywiście w równej mierze odnoszą się te zastrzeżenia pod adresem nacjonalizmu francuskiego, który też chciałby lud niemiecki rzucić na kolana.

Obecne przesilenie niemieckie, które swym ogromem uwypukliło słabość obecnej struktury społecznej i kruchość kapitalistycznej gospodarki, stwarza silniejsze podstawy dla systematycznie prowadzonej przez rząd Mac Donalda akcji rozbrojeniowej. Przesilenie to ujawniło bowiem w całej jaskrawości niedopuszczalność awanturzystki wojennej, że świat cały jest przeciw demagogji wojennej, a kto myśli o rozwiązywaniu zagadnień międzynarodowych drogą zbrojną, ten w opinii całego świata jest odosobniony, ten ma przeciw sobie wszystkie narody.

Dla zażegnania katastrofy niemieckiej w przyszłym tygodniu odbywać się będą

Przed konferencją ministrów w Londynie.

PARYŻ, 18. 7. (PAT). W niedzielę o godzinie 16-tej premier Laval przyjmie ministrów niemieckich oraz angielskich, amerykańskiego i włoskiego. W poniedział-

tek narady ministrów odbędą się rano w Paryżu a wieczorem w Londynie.

BERLIN, 18. 7. (PAT). Wczoraj o godzinie 10-tej wieczorem kanclerz Brüning i minister Curtius wraz z członkami delegacji niemieckiej wyjechali do Paryża.

BERLIN, 18. 7. (PAT). Z Londynu donoszą, że konferencja poniedziałkowa zajmie się następującymi sprawami:

1. zagwarantowanie międzynarodowego kredytu lub międzynarodowej pomocy finansowej dla Niemiec przez poszczególne rządy pod auspicjami Ligi Narodów,
2. sprawa gwarancji finansowych, jakie ma dać rząd niemiecki,
3. sprawa międzynarodowej współpracy gospodarczej, która jest wynikiem kryzysu finansowego w Europie środkowej i Niemczech,
4. gwarancje polityczne, jakich Francja żąda od Niemiec.

PARYŻ, 18. 7. (PAT). Co do konferencji londyńskiej, to aczkolwiek Francja uzależnia swój udział w niej od osiągnięcia w dniu jutrzejszym zasadniczego



wśród do nabycia

narady w Londynie, gdzie naczelną rolę odgrywać będzie wyrównanie tła politycznego przesilenia i oczekiwać należy, że rozbicie, a przynajmniej ograniczenie zbrojeń posunie się znacznie naprzód i z teoretycznych rozważań zejdzie na teren rzeczywistości.

— : —

Program lipcowy w Kawiarni „LOUVRE”

ILLY MAJOR, węgler. przeboj. tanc. — Quintet Bono, akrob. taneczna trupa. — BALET RYBICKIEJ i inni.

brad był przygotowany dekret prezydenta Rzeszy przeciwko ucieczce kapitałów niemieckich zagranicę. Przewidywana ma być zwyczajna podatkowa od kapitałów, utrzymywanych zagranicą. Projektowane jest również wprowadzenie zaprzysiężonej deklaracji o wysokości majątku zagranicą oraz o ograniczeniu lub zniesieniu tajemnicy bankowej dla majątków niemieckich, posiadanych zagranicą w instytucjach finansowych.

Giełda niemiecka.

BERLIN, 18. 7. (PAT). Wyłoniona przez zarząd giełdy berlińskiej komisja dziesięciu obraduje obecnie nad kwestią wznowienia notowań. „Boersen Courier“ wskazuje przytem na to, że nie należy liczyć się z otwarciem niemieckich giełd akcyjnych w bieżącym miesiącu.

Z powodu opieczetowania D-Banku w Katowicach.

Nota protestacyjna niemiecka do rządu polskiego.

BERLIN, 18. 7. (PAT). W następstwie rewizji i opieczetowania Dresdener Banku w Katowicach, gdzie zjawił się delegat ministerstwa skarbu z żądaniem zapłacenia zaległości podatkowych — dowiadują się z kół zbliżonych do niemieckich urzędów dla spraw zagranicznych — że rząd postanowił wystosować na ręce posła polskiego w Berlinie ostrą notę protestacyjną.

Nota zawiera opis przebiegu zajścia i stwierdza naruszenie ze strony władz polskich konwencji umowy genewskiej, która 5 D-Bankom pozwala na wykonywanie działalności bankowej zgodnie z ustawodawstwem w nieograniczonej formie. Nota podkreśla, że kroki egzekucyjne nie uprawniały, ani nie uzasadniały zupełnego unieruchomienia filii bankowej i domaga się natychmiastowego cofnięcia zarządzenia pod groźbą wniesienia zażalenia do Rady Ligi Narodów, poza-

Parlament nie będzie zwołany.

BERLIN, 18. 7. (PAT). Konwent senjorów odrzucił na wczorajszym posiedzeniu wnioski o zwołanie Reichstagu. Za zwołaniem głosowali tylko wnioskodawcy, reprezentujący 228 głosów, wobec ogólnej liczby 592 posłów. Prezydent Loeb odczytał list nadesłany przez kanclerza Brueninga, w którym kanclerz zwraca się do parlamentu z usilną prośbą, aby z uwagi na dobro kraju ze względu na ciężką sytuację obecną, wnioski o zwołanie Reichstagu odrzucił. Zwołanie Reichstagu w obecnej chwili mogłoby bowiem przynieść narodowi niemieckiemu tylko poważną szkodę.

—:—:—

tem czyni odpowiedzialnym rząd polski za straty materialne, poniesione przez bank wskutek zamknięcia.

Należy zaznaczyć, iż Dresdener Bank jest korespondentem Banku Polskiego, oraz, że zarówno poselstwo polskie w Berlinie, jak i Generalny Konsulat Polski w Berlinie posiadają w tym banku swoje depozyty i rachunki bieżące. Dyrekcja Dresdener Banku daje do zrozumienia, że nosi się z zamiarem skorzystania z praw retencji (zatrzymania) sum należnych władzom polskim tytułem odszkodowania za doznane wskutek zamknięcia oddziału bankowego straty.

Niemieckie D-Banki na Górnym Śląsku operują minimalnymi kapitałami własnymi, natomiast przytłaczającą większość funduszy obrotowych stanowią lokaty, uskutecznione przez popierający D-Banki niemiecki ciężki przemysł na Górnym Śląsku.

Rozruchy komunistyczne w Niemczech.

BERLIN, 18. 7. (PAT). W Gelsenkirchen doszło wczoraj w nocy do niezwykle poważnych rozruchów komunistycznych. Demonstrujący komuniści pogasili w jednej z dzielnic wszystkie latarnie uliczne. Między oddziałami policji a demonstrantami doszło do regularnej bitwy, przy czym wymieniono kilkadziesiąt strzałów. Demonstranci obrabowali sklepy z artykułami spożywczymi. Około godz. 2-giej w nocy dzielnicę opanowana przez demonstrantów pogrążona była w głębokich ciemnościach. Starcia z policją i strzelanina trwała do rana.

Również i w Koblencji doszło do starcia i strzałów między policją a demonstrantami.

ETTINGERA »RHINOSAN«

(M. S. W. No rej. 924)
(dopuszczalne w ordynacji Kasy chorych)
usuwa pewnie KATAR NOSA
szybko
oraz nadmierną wydzielinę śluzu
sprawiają ulgę w oddychaniu.
238
Wytwórnia: Apteka Mr. M. Ettingera
we Lwowie. Do nabycia we wszystkich aptekach

Rewizja emerytur ma być ukończona do 1 października.

Izby skarbowe przystąpiły do sprawdzania dokumentów uposażeniowych, na zasadzie których były wyznaczone emerytury.

Ogółem wypadnie poddać rewizji uposażenie jakich 20.000 emerytów. Idzie głównie o rewizję lat przyznanych za pracę społeczną i zawodową w zaborczych państwach.

Prace te mają być ukończone przed 1 października br.

Emerytom, którym zmniejszona będzie emerytura — przysługuje prawo rekursu do ministra skarbu.

Wedle zapewnień izb skarbowych — liczba emerytur, którym grozi rewizja uposażenia — nie będzie wielka.

Maszyna piekielna w katedrze św. Piotra.

RZYM, 18. lipca. (Pat.) Wczoraj w chwili zamykania bazyliki świętego Piotra, żandarmi znaleźli w konfesjonale paczkę zawiniętą w papier do pakowania. Po rozwinięciu paczki okazało się, że jest to maszyna piekielna. O godz. 1.45 w nocy maszyna eksplodowała, nie czyniąc żadnych szkód za wyjątkiem rozbicia kilku szyb.

Dr. Różniecki wojewoda lwowskim.

WARSZAWA, 18 lipca (Tel. wł.). Jak donosiliśmy we wczorajszym wieczornym wydaniu, wojewodą lwowskim został dr. Różniecki, dotychczasowy wicewojewoda łódzki. Pan Różniecki jest ma-

rem w stanie spoczynku. Urodził się na Ukrainie, studia ukończył w Małopolsce wschodniej. W r. 1914 wstąpił do Legjonów.

—o—

Rozciągnąć kontrolę nad wielkim przemysłem.

Oszustwa Pe-Pe-ge.

WARSZAWA, 18 lipca (Tel. wł.). Jak podaliśmy wczoraj, w Grudziądzu aresztowano naczelnego dyrektora Pe-Pe-Ge i prezesa zarządu, Samuela Halperina, oraz drugiego członka zarządu, Beloure'go, pod zarzutem nadużyć na szkodę skarbu państwa i akcjonariuszy.

Wczoraj aresztowano w Warszawie młodszego brata Samuela Halperina, Fajtla, będącego również jednym z dyrektorów fabryki Pe-Pe-Ge.

Według aktu oskarżenia — firma wywoziła swoje dochody zagranicę, tworząc fikcyjne towarzystwa dla ukrycia rzeczywistych dochodów; tworzyła fikcyjne towarzystwa asekuracyjne zagranicą i dopuszczała się bezpośrednich nadużyć podatkowych, używając swoje kapitały na inwestycje zagraniczne. Pe-Pe-Ge ukrywał zyski, nie płaciła należnych podatków.

Miedzy innymi okazało się, że płace, pobierane przez samą dyrekcję i zarząd wynoszą prawie tyle, ile płace wszystkich robotników razem!

Specjalista chorób wener. i skór. oraz kosmetyki

Dr. FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu

Lwów, plac Marjacki 10, II. piętro
drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. — Tel. 51-68.

Solidnie i tanio przerabia i pokrywa
KOLDRY i MATERACE znany magazyn W.
IZYCKIEGO Lwów, KOPERNIKA 3. 550

Na karę śmierci

Wyrok sądu doraźnego na maj. Demkowskiego

WARSZAWA, 17 lipca. (Tel. wł.). Wczoraj, jak podawaliśmy, przed sądem doraźnym odbywała się rozprawa Demkowskiego Piotra, majora sztabu general., oskarżonego o uprawianie szpiegostwa. Rozprawa odbywała się tajnie. W wy-

niku rozprawy mjr. Demkowskiego skazano na karę śmierci. Wyrok ma być wykonany jeszcze dziś.

Obrońca oskarżonego zwrócił się z prośbą o łaskę do Prezydenta Rzplitej.

—o—

Jak doszło do odkrycia zbrodni?

Warszawski „Kurjer Poranny“ podaje o majorze Demkowskim następujące szczegóły:

Piotr Demkowski w czasie wojny służył w armii rosyjskiej w wojsku kozackim. Liczył lat 35. Odbył wyższe studia wojskowe i zajmował odpowiedzialne stanowiska. Przed przydzieleniem go do sztabu głównego pracował w D. O. K. I.

Jakiś czas temu zwrócono uwagę, iż mjr. Demkowski często obraca się w okolicach ul. Poznańskiej, gdzie mieści się poselstwo jednego z państw ościennych.

Podając się za oficera II oddziału nawiązywał on nawet rozmowę z pełniącymi tam służbę policjantami, starając się wypytać

czy i jak strzeżone jest poselstwo przez cywilnych wywiadowców.

Ta gorliwość oficera II oddziału wydała się jednostronnie władzom podejrzana. Sprawdziwszy w II oddziale, przekonano się, że oficera o podobnym rysopiśmie wcale tam nie ma. Powzięto tedy pierwsze podejrzenia i

roztoczono nad tajemniczym oficerem troskliwą opiekę.

Stwierdzono wkrótce, że mjr. Demkowski przebywa często w towarzystwie osób, będących w kontakcie z obcym poselstwem, a nawet w towarzystwie jego urzędników.

Nieraz na mjra Demkowskiego niedaleko jego mieszkania oczekiwało jakieś

auto, którym odjeżdżał w towarzystwie nieznanych osób cywilnych. Stwierdzono następnie, że było to auto obcego poselstwa, a towarzysze mjr. Demkowskiego — urzędnikami tego poselstwa.

Któregoś dnia zauważono mjra Demkowskiego

wchodzącego do gmachu poselstwa państwa ościennego

przy ul. Poznańskiej.

W dniu krytycznym mjr. Demkowski po cywilnemu, z grubą teczką pod pachą znów wszedł do poselstwa.

Po dłuższym czasie wyszedł w towarzystwie jakiegoś mężczyzny, którym, jak potem wyjaśniono, miał być sam poseł obcego państwa.

Gruba teczka pana majora tym razem była pod pachą obcego człowieka.

Na jednej z pobliskich ulic do dwóch cywilnych panów podeszli wywiadowcy i przeprosiwszy obcego mężczyznę

oświadczyli mjr. Demkowskiemu, iż jest aresztowany.

Znaleziony w teczce materiał dowodowy stwierdza fakt zbrodni szpiegostwa i udzielenia czynnikom obcym tajemnic wojskowych.

Przed sędzią śledczym mjr. Demkowski miał oświadczyć, iż jest ideowym komunistą i ślepo słuchał rozkazów swej bolszewickiej zwierzchności, która poleciła mu starać się o przydziały związane ze sprawami mobilizacyjnymi.

Wielki kapitalista p. Oskar Kohn.

WARSZAWA, 18 lipca (Tel. wł.). W ubiegły czwartek nastąpiło częściowe uruchomienie „Widzewskiej Manufaktury“ pod Łodzią.

Fabryka będzie pracowała trzy dni w tygodniu; przyjęto do pracy 1.800 robotników

z pośród ogólnej liczby 5.000

zredukowanych poprzednio.

Zarząd „Widzewskiej Manufaktury“ oficjalnie zapowiada, że uruchomienie całkowite może nastąpić za jakieś sześć tygodni, ale o tyle o ile... rokowania, prowadzone z wierzycielami firmy, które rozpocząć się mają w przyszłym tygodniu w Gdańsku dadzą odpowiednie dodatnie rezultaty. Odbędzie się one w Gdańsku dlatego, bo prezes firmy p. Oskar Kohn stale przebywa w Gdańsku!

P. Kohn „wycofał“ łaskawie ogromną część swych kapitałów z Polski i ulokował ją w dwóch fabrykach gdańskich. A starsi łodzianie pamiętają doskonale, jak to na parę lat przed wojną wielki kapitalista p. Kohn trudnił się jeszcze... drobnym handlem.

Ską się wzięły kapitały?

Coś nam się zdaje, że owe kapitały, wywiezione do Gdańska „zjawiły się“ w okresie okupacji

z paskarstwa, z nędzy i głodu robotników łódzkich.

I oto „powstał“ potentat „Widzewskiej Manufaktury“, dziś siedzący sobie w Gdańsku i dyktujący stamtąd „warunki uruchomienia“.

Był taki rok 1920. I był najazd. I był taki młody p. Kohn, który — mówiąc bez ceremonii — poprostu zwał zagranicę, innymi słowy zdezerterował. I były wtedy także „warunki“ firmy „Widzewskiej Manufaktury“; dacie „amnestję“ dezertorowi? W porządku. Nie dacie? ano zamknie się „Manufakturę“.

A dzisiaj...

Zaległości podatkowe firmy p. Kohna, sięgają według naszych wiadomości, zawrotnej cyfry 13 milionów zł.. Nic dziwnego, że p. Oskar Kohn woli „pertraktować“ z... Gdańska.

„Nie uznają“ ustaw Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 18 lipca (Tel. wł.). W czwartek odbyć się miała w inspektoracie pracy w Łodzi konferencja pomiędzy przedstawicielami organizacji pracowników umysłowych i przemysłowcami w sprawie przeprowadzonych ostatnio masowych redukcji, obniżania płac i nieprzestrzegania ośmiogodzinnego dnia pracy.

Przemysłowcy na konferencję nie przybyli, nadesłali natomiast list, utrzymany w ostrym tonie, w którym kwestionują prawo inspektora pracy do zwoływania podobnych konferencji (!). W liście tym przemysłowcy stwierdzają, iż konferencje w tych sprawach uważają za bezpodstawną.

Wobec powyższego konferencja nie odbyła się.

A teraz pytanie, nasuwające się fak-

tów: Czy nie ostatni już czas, by gospodarka wielkich rekinów kapitalistycznych została wreszcie zbadana? Czy nie powinna być rozciągnięta surowa kontrola nad wielkim przemysłem i nad jego „działalnością“?

Nastrój ostatnich dni w Niemczech

Granicząca z tragizmem obecna sytuacja w Niemczech wywołuje w całym społeczeństwie niemieckim nastrój paniczny. Nikt nie wie, co będzie dnia następnego; groźba inflacji wisi jak zima nad życiem jednostek i ogółu.

I dlatego dawno już w Berlinie i innych miastach kupcy nie wykazywali tak wielkich obrotów, jak obecnie. Kobiety niemieckie przypominają sobie zgrozę inflacji, kiedy w przeciągu jednej nocy pieniądze ich stały się bezwartościowe i masowo spieszyły do sklepów, by zakupić drogie przedmioty, jak futra, kobierce, biżuterię i t. d., które to towary nie mogą stracić swej wartości. Prawdziwy szturm przypuszczono do sklepów żywnościowych i pod tym względem bowiem ludność chciała się zabezpieczyć.

Odpowiedzialne czynniki zwracają uwagę rządu, że koniecznym będzie poczynić kroki zapobiegawcze, gdyż panika powszechna jest nieunikniona. Jeżeli nie będą uczynione potrzebne zarządzenia, to można spodziewać się takiego runu na banki, że całe życie gospodarcze zostanie zrujnowane. Pesymiści sądzą, że właściciele domagają się będą wszelkich swoich wkładek, tak, że banki zmuszone będą wypłacić około 12 miliardów marek, chociaż w obiegu posiadają Niemcy tylko 4 miliardy.

Katastrofalne położenie znajduje swe odzwierciedlenie również w prasie. Pisma różnych kierunków politycznych zwalczają się gwałtownie.

Podczas gdy jeszcze przed kilkoma dniami wszystkie pisma jednogłośnie atakowały rząd francuski i obwiniały go o zakusy imperialistyczne, to obecnie już znalazły się w Niemczech dwa pisma: „Montags-Morgen“ i „Die Welt am Montag“, które otwarcie wypowiedziały się za przyjęciem warunków francuskich, co jest wielce charakterystyczne, chociaż stanowisko to jest odosobnione. „Montags-Morgen“ otwarcie pisze, że

krach finansowy jest trzecią przegraną wojną.

Pierwszą była wojna światowa, druga walka o zagłębienie Ruhry. Inne dzienniki wprawdzie unikają przyznania konieczności porozumienia się z Francją i zaniechania dotychczasowej polityki, ale, o ile chodzi o pisma demokratyczne i lewicowe — oburzają się na nacjonalistów niemieckich i hitlerowców, uważając ich za głównych sprawców tego katastrofalnego położenia, w jakim Niemcy się znalazły.

„Vorwärts“ wzywa rząd, aby ostatecznie zdobył się na odwagę

do stanowczej walki na ostrze noża z szkodnikami Niemiec,

z t. zw. prawicą narodową, która ma na sumieniu nieszczęście całego narodu. — Oprócz tego coraz to głośniejsze się dają głosy przeciwko skandalicznej gospodarce wielkiej finansjery niemieckiej. Socjalna demokracja niemiecka uchylała domagać się, aby rząd zapewnił sobie

możność kontroli gospodarki bankowej. W bankowości niemieckiej zapanowała samowola i bankierzy nie pozwalali na jakąkolwiek interwencję rządu, ale dziś proszą państwo o pomoc, znalazłszy się dzięki swemu niemoralnemu systemowi w ruinie. Do protestu socjalnych demokratów przyłącza się wpływowe pismo liberalne „Berliner Tageblatt“, który otwarcie domaga się upaństwowienia banków. Na prawicy niemieckiej powstało z tego powodu wielkie zamieszanie. Prasa koncernu Hugenberga (prawicowa) stara się udowodnić,

że Niemcy znalazły się w katastrofalnym położeniu tylko dlatego, że zgodziły się płacić reparacje ponad swe siły. Tragikomedja wojowniczych hasel prawicy niemieckiej nie przejawia się nigdzie tak żałośnie, jak w pismach tego obozu, który najwięcej apeluje do zagranicy i który najwięcej liczy na pomoc zagraniczną.

Właśnie prasa prawicowa najmniej podkreśla konieczność samopomocy, chociaż przed niedawnym jeszcze czasem entuzjazmowała się siłą Niemiec, które są zdolne do nowej wojny z całym światem.

FOTOGRAFUJESZ ?

JAN BUJAK

566

Lwów, Kopernika 4.

daj swe zdjęcia
wypracować firmie

a będziesz pod każdym
względem

ZADOWOLONY

Jak pracuje i boryka się z kryzysem Spółdzielnia Spożywców?

Wywiad z dyr. Zw. Spółdz. Spożywców „Społem“ M. Rapackim.

Jak przetrzymuje ruch spółdzielczy i Związek obecny kryzys gospodarczy?

Ruch spółdzielczy, jak to wynika zresztą z jego natury, wykazuje w dobie przesilenia obecnego zadziwiająco prężność zarówno w Polsce, jak i w innych krajach. Kryzys obecny jest, zdaniem naszym, kryzysem ustrojowym kapitalizmu. Ponieważ spółdzielnie opierają się na zasadach wręcz odmiennych, aniżeli przedsiębiorstwa kapitalistyczne, pracują nie dla zysku, lecz dla lepszego zaspokojenia potrzeb zorganizowanych spożywców, przeto kryzys kapitalizmu dotyka je nie bezpośrednio, lecz pośrednio, to znaczy przez zmniejszenie siły nabywczej zorganizowanych w spółdzielniach spożywców, wywołane przez redukcję płac, bezrobocie i t. p. w kapitalistycznym systemie gospodarczym. — Gdyby wszyscy ludzie pracy mogli być zatrudnieni w przedsiębiorstwach spółdzielczych, a wszyscy drobni rolnicy produkowali dla zorganizowanych spółdzielczo konsumentów, to nie byłoby mowy o kryzysie w ogóle.

Czy są cyfry, dotyczące wytrzymałości ruchu spółdzielczego w Polsce w stosunku do szalejącego przesilenia?

Owszem. I nawet bardzo charakterystyczne. Jeśli więc idzie o obroty, to spółdzielnie, należące do naszego Związku, wykazały za rok 1930 zmniejszenie obrotów wartościowych zaledwie o 1,8%, a hurtownia związkowa, t. j. Wydział Gospodarczy naszego Związku o 1,1%. — Jeżeli weźmiemy pod uwagę znaczny spadek cen ziemiopłodów i artykułów kolo-

nialnych, to mamy tu do czynienia raczej ze wzrostem, aniżeli ze spadkiem obrotów.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dla konsumpcyjnej ludności zmniejszyła się przynajmniej przeciętnie na wsi i w mieście o 20 — 25, to rezultat ten stanowi dowód pozyskiwania sobie przez spółdzielnie nowych kupujących, którzy częściowo wyrównali spadek obrotów wywołany przez zmniejszenie siły konsumpcyjnej dotychczasowych. Jest to świadectwem wielkiego znaczenia spółdzielczości dla ludzkości pracującej w okresie kryzysu.

Podział robotników na klasy w Sowietach.

Nowy stalinowski system progresywnego premjowego honorowania pracy jest już w ZSSR stosowany. W licznych fabrykach sowieckich i innych przedsiębiorstwach, jak również i gospodarstwach kolektywnych jest zaprowadzana płaca akordowa, przyczem przynajmniej jest jeszcze premja za najlepszą wydajność pracy i za przekroczenie normy wyznaczonej w tej czy innej gałęzi produkcji.

W prasie sowieckiej pojawiają się artykuły, w których podkreśla się dobre strony „progresywno-premjowych“ zarobków. Obecnie twierdzi się, że stosowany dawniej system nie pobudzał do zasilania wydajności pracy i że często zdarzało się, że mniej kwalifikowany robotnik był lepiej wynagradzany niż robotnik

PRZY NIEDOSTATECZNEJ FUNKCJI PRZEWODU POKARMOWEGO katarze żołądka i kiszek opuchnięcie i stanach zapalnych kiszek grubej skłonności do zapalenia ślepej кишки naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. 542

A jak się ma sprawa z upadłościami spółdzielni?

I tutaj wykazuje ruch spółdzielczy swoją wielką żywotność. Według Statystyki Głównego Urzędu Statystycznego odsetek upadłości w Polsce wynosił dla spółek akcyjnych 1,68%, dla innych spółek kapitalistycznych 0,72%, dla przedsiębiorstw poszczególnych 0,34%, a dla spółdzielni wszelkiego typu tylko 0,13%.

Również i płatność spółdzielni przedstawia się porównawczo doskonale. — Podczas gdy w całej Polsce odsetek weksli protestowanych wynosił w 1930 r. 11,7%, w spółdzielniach związkowych osiągnął on tylko 3,25%.

Czy wśród spółdzielni związkowych nie było dotychczas upadłości?

W przeszłym roku — nie. W roku bież. mamy do zanotowania jedną większą upadłość piekarni mechanicznej spółdzielczej „Produkcja“ w Sosnowcu, ale upadłość ta wywołana została przyczynami natury zewnętrznej, nie zaś złą gospodarką spółdzielni. W szczególności wchodzi tu tu grę zawód sprawiony przez czynniki rządowe, które przy zachęcaniu do zakładania piekarni mechanicznych obiecywały energiczną akcję przeciw piekarniom niehygienicznym, a następnie samo rozporządzenie o mechanizacji obowiązkowej odroczyły, ani też dostatecznej akcji przeciw piekarniom niehygienicznym nie wdrożyły. W ten sposób dzienny wypiek tej piekarni nie mógł zapewnić jej opłacalności.

Obok powyższej upadłości mamy w roku bież. kilka spółdzielni zachwianych, przeważnie w ośrodkach robotniczych, mamy jednak nadzieję, że większość z nich uda nam się uratować. Wobec walenia się w gruzy jednego przedsiębiorstwa kapitalistycznego za drugim, straty nasze są minimalne.

— :: —

E. G.

WIELKA BURZA NAD CICHĄ USTRONIĄ.

(Ciąg dalszy.)

— Proszę, niech pani mówi. Pani może swojemu... pani może Ristowi tylko pomóc, jeśli pani odrzuci zbytnią dyskrecję.

— Dobrze. A więc Ossipowna była następnego dnia u mnie i wyglądała na bardzo speszoną. „Kamo — powiedziała — niech sobie pani wybije tego człowieka z głowy. To niemożliwa fujara“.

— Czy pani nie wie, skąd Ossipowna miała klucz do pawilonu?

— Nie wiem, ale mam pewne podejrzenie. Niech się pan rozglądnie wśród przyjaciół hrabiny Aaresund.

— Zawsze tylko te domyslniki!

— Panię sędzio śledczy, powiedziałam panu wszystko, co wiem o sobie, o Ossipownie i o Torbenie Ristie. Gotowa jestem również przysiąc, że z Marją Ludwiką Jensen nie zamienił nawet dzieśnięci słów, ale nie przysięgam po to, aby innych ludzi na wyspie pozbawiać posad, z których żyją i dobrej opinii.

— Jeżeli jednak pani jest przekonana, że ktoś inny tego fatalnego wieczoru był razem z Ossipowną, to przeciw właśnie ten drugi musi ponosić winę za jej zniknięcie i za eksplozję.

— To nigdzie nie jest napisane. Nie

lubie wprawdzie tego drugiego i Ossipowna była zła na mnie, że nie przejmowałam się jej małą awanturką, ale na pewno on nie jest zbrodniarzem.

— Wobec tego i dla pani cała ta historia przedstawia się tajemniczo.

— Tak. Nie jestem detektywem. Nie mogę tylko pojąć, jak spadło to wszystko specjalnie na tego nieboraka Ristę.

— Niepotrzebnie mówi to pani w tak oskarżającym tonie, panno Schmitt. Niech pani nie myśli, że jesteśmy zupełnie pozbawieni materiału obciążającego przeciw niemu. Nie mogę pani pokazać protokołów, ale w sprawie Ristę są rzeczy, których i pani nie potrafiłaby wyjaśnić.

— Ach, głupstwo! Plotki babskie!

— Nie, nie tylko plotki babskie! To jest... karce oczywiście jak najostrożniej to wyrażenie pani. Ale tu nie chodzi tylko o zeznania świadków-kobiet, tu w grę wchodzi przedewszystkiem jego własne zeznanie. Niech pani tak nie patrzy na mnie, panno Schmitt. Chyba, że pani potrafi mi może wytłumaczyć, dlaczego Torben Rist w chwili, gdy go miano aresztować, wyskoczył z okna, dlaczego dwa razy, tak jest, dwa razy cofnął ważne zeznanie, dlaczego podał nam fałszywe daty

i wogóle nie posiada żadnych papierów, dlaczego w ostatnim czasie osłania się nieprzeniknionym milczeniem, dlaczego przedemną złożył wyczerpujące, tak, wyczerpujące zeznanie, a potem nagle symulował idyotyczny śmiech i oświadczył, że jest obłąkany. Czy może mi pani, panno Schmitt, wytłumaczyć to całe jego zachowanie się, jeśli jest niewinny?

— To wszystko brzmi istotnie nadzwyczaj niesamowicie, ale jeśli pan chce, mogę i to wytłumaczyć.

— Więc?

— Czy to wszystko musi być zaprojektowane? Czy nie mógłby pan ze mną na kilka minut...

— W cztery oczy porozmawiać. — Wiem, wiem, spodziewałem się tego. O to prosi każdy, każdy, kto tylko ma mi coś zakomunikować. Człowieka mogą djabli wziąć! Nie, już mi brak...

— Ależ panie sędzio śledczy, niepotrzebnie pan tak się złości na mnie. Spytałam się tylko. I ja nie mam nic szczególnego do zakomunikowania panu. — Chciałam tylko podzielić się z pewną psychologiczną obserwacją.

— Z jaką?

— Torben Rist jest głupi. Głupi jak baran. Jest tak głupi, jak tylko może być człowiek, który zawsze milczy. Bo wtedy trudno to zauważyć.

— Jak się zdaje, pani zna dobrze Ristę.

— Niestety, zadobrze. Wysilałam się, by go uwieść.

— A dlaczego chciała pani mówić

ze mną w cztery oczy?

— Panie sędzio śledczy, kobiecie, która kocha, nie przychodzi łatwo wyznać, że przedmiot jej namietności jest głupi.

— Pani jest bardzo szczerą, panno Schmitt.

— Jestem z pewnością szczerą niż pan Lund, który z dziecinem poprostu nabożeństwem odnosił się do Torbena Ristę, a przed kilku dniami zapał się wszelkich bliższych stosunków z nim. Opowiedział mi wszystko, ten tchórz i wobec tego zerwałam z nim narzeczeństwo.

— Pani była zaręczona... z panem Lundem?

— Tak, z panem Ole Lundem. Czego się nie robi z nieszczęśliwej miłości. Ale już muszę iść do domu.

— Zeznania pani były bardzo ciekawe, panno Schmitt. Może nawet jest bardzo ważne, to, co pani zeznała. To się jeszcze okaże. W każdym razie jest pani wyjątkiem z pośród kobiet na Lym.

— To tylko dlatego, że nie posiadam fantazji.

— Co pani mówi? Pani nie posiada fantazji... kobiecej fantazji?

— Ani odrobiny.

— Dziękuję pani, panno Schmitt. A jeśli kiedykolwiek będzie pani miała mi do powiedzenia coś, co pani uzna za ważne, proszę zawsze przyjść do mnie.

Król. Sąd w Sändrup, 6 lipca 1929.

Podp.: Koma Schmitt. H. G. Jacobsen.

(C. d. n.).

Balagan budżetowy przedsiębiorstw gminnych we Lwowie.

II.

Zastanawiając się nad zarobkiem poszczególnego motorowego, referent budżetu M. K. E. nie liczył to, że zarobek jednostki nie jest stałym uposażeniem, to tylko przypadek, jeżeli dany osobnik pracował cały miesiąc bez wytchnienia za innych, którzy byli chorzy, to uzyskał większą wypłatę. Czy jednak, który z referentów zastanawiał się nad ciężarem pracy motorowego? Czy zdaje sobie z tego sprawę? Ile to razy krwawy pot oblewa właśnie tych motorowych w ich nieszczęsnej służbie! Czy nie powinien Dyr. M. K. E. zarządzić sporządzenia przez lekarzy statystyki chorób i wytłumaczyć wszystkim radnym, że **nie ma prawie motorowego, któryby wytrzymał 10 lat na wozie** i pozostał zupełnie zdrowy. Przecież co drugi choruje na przepuklinę, obniżenie żołądka, zawrót głowy, zerwanie wzroku, ogólną nerwicę, krzywiznę nóg czyli płaską stopę i żylaki. Wszystko to było obowiązkiem Dyrektora uzmysłwić innym. Gdyby istniała uczciwość i sprawiedliwa ocena pracy, to ci motorowi powinni w pracy stanąć na pierwszym miejscu z tej przyczyny, że **nie ma takiego drugiego zawodu, ażeby pracownik przez całych 8 a nawet 10 godzin, musiał być zwróconym w jednym kierunku, z wytężonym wzrokiem, czujnością, skupieniem zmysłów i energii, ażeby każdej chwili był gotów do obrony jadących we wozie, włączających się przez ulicę, oprócz tego uważać na pojazdy i t. p.** W dodatku są ci ludzie przykuci do swego stanowiska, bez względu na porę roku, mróz, śnieg, deszcz, spiekot i większą część nocy. W takich to warunkach są zajęci motorowi w swej pracy zawodowej, jak widać, niezwykle wytężającej i ciężkiej pracy w naszym mieście, którego teren jest bardzo górzysty i ogromna ilość zakrętów, przytem słynny Oddział Techniczny zwrężył i tak wąskie ulice do stanu wstążek. Jednak lwowski tramwaj z ilością wypadków w stosunku do innych miast, stoi statystycznie bardzo dobrze. Czy więc jest tu załuga i komu należy się uznanie? (zdaje mi się, że nie Dyrektorowi, ani referentowi budżetowemu).

Jeżeli przetoczyłem tych kilka faktów, a nawet poddał krytyce, to jednak daleki jestem od tego bym nie przyznał, że przedsiębiorstwa miejskie za dużo wydawały. Ale wszystko to można zbadać, przeprowadzić rewizję, nigdy jednak przez urzędników samych lub obcych rzeczoznawców. Niechaj raz tylko przyjdzie Prez. Miasta na koncepcję pracowników, niechaj do tej komisji przydzieli ich kilku, to wówczas będzie taki rezultat, że wykażą, gdzie właściwie idą i na jakie cele sumy wykazują deficyt. Śmię twierdzić, że o tych sprawach jest bardzo dobrze poinformowany Prez. Miasta, a jeśli mówi który z Prezydentów do robotników: „pomóżcie nam wykazać, w czym leży wada“, to z góry wie o tem, że żaden z robotników, nie odważy się robić zarzutu tak długo, dopóki nie będzie powołany do szukania tych wad.

Referent budżetowy ze swej strony zwrócił uwagę na płace **godzin nadliczbowych**, przytem Prez. Miasta (możliwie z rozkazu Województwa) polecił zastanowić ustawę, zmniejszającą godziny nadliczbowe a w to miejsce przyjąć siły do pracy. W ten sposób uczyni się zadość ustawie i zmniejszy się ilość bezrobotnych. Zarządzenie niniejsze jest racjonalne, dlaczego jeden ma mieć dwa kawałki chleba, kiedy tysiące ludzi ginie z głodu bez chleba i pracy. Ale jak dzieje się w rzeczywistości, niechaj posłużą fakta, które przytoczę, odnoszące się do jednego Zakładu, rzekomo deficytowego, wedle zestawienia budżetowego, to jest do M. K. E.

Wedle zarządzenia władz w sprawie zniesienia godzin nadliczbowych zaczęło kierownictwo myśleć o nowym regulaminie pracy. Po długich i uciążliwych próbach, sklecono w ostateczności takowy regulamin i przedłożono Inspektorowi pracy do zatwierdzenia. Przed przystąpieniem do zmiany systemu pracy, wiadomem było każdemu, że Dyrekcja zmuszona będzie do przyjęcia kilkudziesięciu ludzi nowych, których pobyt w Zakładach będzie kosztował więcej, niż godziny nadliczbowe, z tej to przyczyny, że każdego trzeba umundurować i opłacać wszystkie świadczenia i t. d. Nie zważając na większe wydatki (rozkaz jest silniejszy) zaczęto się zastanawiać nad przyjęciem nowych ludzi

do pracy. Ale w pewnej chwili cały zapal kierowników został udaremniiony przez zarządzenie, jakich to ludzi ma się przyjmować (a raczej, których osobników). Albowiem zaczęli się zgłaszać do Dyrekcji kandydaci na posadę, co jeden to jest protegowany przez wysokich dygnitarzy. Czy nadają się do niej, o to się nikt nie pyta, byle tylko polecieć przyjąć go. Z kilku takich, których wcielono do nauki na próbę, jeden protegant w niedziele dnia 5 VII. zrobił na jakiejś zabawie awanturę, przyczem rzucał się na posturkowego, wobec czego musiano mu

w następnym dniu odebrać mundur. Podobnymi ananasami zaśmiecono całe Zakłady, ponieważ większej części tym protegantem, bardzo dobrze jest znany kodeks karny, a nawet więzienię, wystarczy wspomnieć o Holcmanie, Koszczyku czy też Burzyńskim. Następnie cały szereg z tych ludzi są emerytami, pobierającymi rentę inwalidzką, przytem mają swoje kioski. Czy to nie jest hańba, ażeby ludzi zasobnych wcielać do pracy, do której i tak się nie nadają, bo wciąż chorują, natomiast tysiące ludzi czeka zmiłowania, ginąc z głodu. Na jeden jeszcze szczegół

zwrócić uwagę, godny jest on zastanowienia. Zakłady M. K. E. mają obowiązek wcielać pracowników **po roku pracy do Funduszu Emerytalnego**, z tem jednak zastrzeżeniem, że pracownik taki winien być 100% zdrowym. Obecny Dyrektor, jak mię poinformowano, wciela przemocą nawet kaleki bez jednej nogi, z drewnianą nogą, krótką nogą, a nawet opowiadają, że jest kandydat do przyjęcia o jednym szklanym oku. Tajemnicą tylko pozostaje Dyrekcji, w jaki sposób wydają orzeczenia, że ludzie kalecy są zdolni 100%, zaprzysiężeni lekarze Zakładowi, którymi są Dr. Niementowski i Kilanowski. Czy działa w tym wypadku telefon, czy bilet wizytowy dygnitarza, który proteguje?

Sprawa powyżej poruszona jest ściśle związana z budżetem, ponieważ Zakłady na każdego emerytę zakładowego dają wielkie świadczenia, to też Zakład winien dbać w imię dobra gminy, aby w Zakładzie byli zdrowi ludzie i najmniej emerytów. Obecnie jednak dzieje się w ten sposób, że inwalida wojenny posiadający 40% niezdolności, z chwilą tylko gdy go w zakładach przyjmą na stałego, stara się rentę inwalidzką skapitalizować, czyli zabiera jednorazowo wypłatę z kasy inwalidzkiej, kupuje domek i czeka spokojnie, ewentualnie choruje, bo nie na tem nie traci. W najgorszym razie, jeżeli ma 3 lub 4 lata służby, ci sami lekarze orzekają, że petent nabawił się choroby w służbie, do dalszej pracy jest niezdolny i należy go przenieść w stan spoczynku. Dyrekcja w myśl orzeczeń, podaje takiego 3 letniego bohatera na pensję, doliczając w myśl statutu brakujące lata do 10, i wymierza mu 40% jego ostatnich poborów. Ile w tym wypadku zyskał zakład z takiego pracownika? Natomiast przez długie lata będzie zakład wypłacać pobyty emerytalne ludziom, którzy dobrze nie wiedzą, gdzie zakłady się znajdują. Wszystkie takie cuda działa bilet wizytowy, wysoko stojących dygnitarzy.

Wszystkie te sprawy, poruszane w niniejszym artykule są bardzo dobrze znane pracownikom. Oprócz przytoczonych faktów, możnaby się dowiedzieć niejednej rzeczy, która przyczynia się ogromnie do deficytu.

Na zakończenie poruszę jeszcze jeden fakt, że Prezydent Miasta jest poniekąd na tropie, i wie bodaj w części, gdzie są za duże wydatki. Wnioskuje to z opowiadania usłyszanego od samych pracowników, że delegacji będącej na jednej z konferencji w Prezydium, wiceprez. inż. Kolbuszowski mówił o jednostkach pobierających tysiącne pobyty. W innym wypadku przedstawiał, że niesłusznie przyznaje dyrekcja kierownikom, którzy mają 800 zł. miesięcznie gaży, **ryczałt** tej samej wysokości, a zastępca pobiera 650 zł. poborów i 450 zł. ryczałtu. Dla tych to faktów, a takich jest bardzo wiele, należałoby właśnie wglądać w tą sprawę, i jeżeli kierownik ma 800 zł. to wszystko w porządku, tak samo i ze zastępcą, — natomiast za ryczałt zastępcy będzie drugi zastępca, czyli otrzyma jedna rodzina utrzymanie, a zakład zyska na jednym takim gościu 800 zł. oszczędności.

A ileż to wypłacają zakłady tych ryczałtów? Każdy przyzna z ręką na sercu, że nie wszystko to odbywa się sprawiedliwie! O ile zatem wie Prez. miasta, gdzie są zbędne wydatki, niechaj tak zarządzi, by niepotrzebną była dyskusja nad temi zakładami, które przy dobrej gospodarce będą się rentowały. Pozatem musi Prez. miasta w interesie gminy, wglądać w te zakłady, stworzyć komisję wspólną z pracownikami, a ci w większości z pewnością dbają więcej o całość tych zakładów jak niejednego kierownika.

Jeden z wielu.



**FABRYCZNY SKŁAD
ŁÓŻEK METALOWYCH
I WÓZKÓW DZIECINNYCH
WOŁKOWYSKI**
Lwów, Kopernika 5. -- Tel. 95-97
Ceny ściśle fabryczne.

156

Komunalne kopalnie w Jaworznie straciły 300 tysięcy dolarów?

W Krakowie rozeszła się pogłoska, że Jaworzniackie kopalnie komunalne, których właścicielami są w większości miasta Lwów i Kraków miały ułokowane w „Amsterdambank“ w Amsterdamie 300 tys. dolarów.

W związku z bankructwem banków niemieckich zawiesił wypłaty i „Amsterdambank“ i pieniądze Jaworzniackie zawi-

śły pod wielkim znakiem zapytania.

Cokolwiek z tymi pieniędzmi się stanie, trzeba zapytać, czy wolno przedsiębiorstwu samorządów polskich lokować swe kapitały w bankach zagranicznych, gdy Polska tak cierpi na brak pieniędzy? Oczekujemy wyjaśnień od prezydium miasta.

Czy jesteśmy kolonią obcego kapitału?

Bitków, w lipcu.

„Polska jest rynsztokiem, po którym złoto spływa zagranicę“, — powiedział w „Ludziach bezdomnych“ Stefan Żeromski. Od czasu, gdy naświetlał stosunki rabunkowej gospodarki obcego kapitału ten wielki pisarz, upłynęło zgorą 40 lat. Dziś niestety, studiując stosunki, widzimy, że warunki eksploatacji, warunki wyzysku nic, ani na jotę, się nie zmieniły.

Na dowód przytoczę jeden z drastycznych przykładów gospodarki w firmie włoskiej „Bona Riva“.

Może ta droga dowiedzieć się ci, którzy winni stać na straży opieki obywatela i zabezpieczenia go przed skandalicznymi wyzyskami jak potwornym i ordynarnym jest ustosunkowanie się obcego kapitału do naszego robotnika.

Cały kraj ugina się pod brzemieniem kryzysu, całe społeczeństwo czyni rozpaczliwe wysiłki, by złagodzić choć w części klęskę bezrobocia, tylko nie obchodzi to nic firmę „Bona Riva“, tych karszy naszych bogactw naturalnych.

Panowie z faszystowskiej Italii postanowili w rekordowym tempie nabić sobie kasy złotem, mniejsza z tem w jaki sposób zdobyli. Udało się im to łatwiej, że gospodarują na głębokiej prowincji, daleko od władz i urzędów, a inspektor pracy albo nie wie o niczym, albo patrzy na wszystko przez palce.

Ale przystąpmy do opisu hotentockich metod panów z firmy „Bona Riva“.

W miejscowości Pasieczna koło Bitkowa firma „Bona Riva“ prowadzi kopalnię nafty „Italica“.

Umowa zbiorowa tam nie istnieje, co więcej, korzystając ze smutnych wieści o kryzysie, pod groźbą redukcji zmusza się ludzi do pracy za 2—3 zł. By zaś móc być przyjętym do pracy, trzeba pracować za darmo przy budowie czy naprawie dróg kopalnianych.

Do pracy zaś przyjmowani są za pomocą chłopci, jako element, który nie jest skłonny do walki o lepsze warunki, gdyż widmo głodu jest mu obce.

Zawodowi robotnicy, chcący otrzymać pracę, dostają odpowiedź: „Nie potrzebujemy was, wy chcecie z zarobku

żyć, wolimy chłopów, którzy robią tylko na wódkę“.

Oczywista, panom z „Bona Riva“ nie poszłaby łatwo taka robota i jej system, gdyż spotkaliby się z należytym oporem. Do pomocy więc, wzorem czarnych kossul, wyszukują sobie bandę terrorystów w osobach miejscowej rodziny Żytków. Banda ta jest opłacana po około tysiącu złotych, pozatem inni zarabiają zaledwie kilkadziesiąt zł. miesięcznie.

To wszystko dzieje się w XX wieku, w czasie, gdy ludzie wieszają się z głodu i braku pracy.

Jak nazwać takie bandyckie postępowanie i jak zrozumieć milczenie kompetentnych władz. Jedni pracują po 12 i 14 godzin na dobę i padają ze zmęczenia, inni szukają pracy. Jedni nie potrzebują zarobków, inni go łakną, bo ściga ich nędza. Dla zaspokojenia nienasyconych apetytów faszystowskiej firmy, toleruje się stosunki panujące w Pasiecznej.

To też najwyższy czas, by wglądał ktoś w gospodarkę firmy „Bona Riva“. Tego domaga się nie tylko troska o byt tamtejszego robotnika, ale troska o spokój i bezpieczeństwo rozognionych umysłów miejscowych bezrobotnych.

Zapobiec trzeba jaknajrychlej, — bo wtedy, gdy robotnicy będą dowodzić, że Pasieczna nie jest kolonią faszystów, będzie zapóźno!

—o—

Trąba wodna wysokości 200m.

MEXICO-CITY. 18. 7. (PAT.) Spółziona w tym roku pora deszczowa, rozpoczęła się nagle niezwykle gwałtownymi ulewami, które wyrządziły dużo poważnych szkód. Wezbrane rzeki i kanały pozalewały w okolicach stolicy dużo domów, poniszczyły drogi i połączenia telegraficzne.

Nad miasteczkiem Texcoco przeszła onegdaj olbrzymia trąba wodna, docho-

dząca do 200 m. wysokości, wyrządzając wielkie szkody.

Linja kolejowa „South Pacific“ uległa ogromnym zniszczeniom, tak, iż wszelkie połączenia kolejowe z północno-zachodnią częścią kraju oraz z Los Angeles są na czas nieograniczony całkowicie przerwane.

W okolicy Nayarit pozalewane zostały liczne tunele. W wielu miejscach woda podmyła tory kolejowe.

Obrázky z dzisiejszej Rosji.

Współpracownik „ABC“ zapragnął naocześnie przekonać się, jak żyją ludzie w Rosji, lecz ku swojemu wielkiemu zmartwieniu nie otrzymał paszportu na wyjazd do naszego wschodniego sąsiada. Snać był to jednak człowiek uparty, bo zamiar swój wykonał drogą trochę... lewą i przedostał się do Rosji pod fałszywym nazwiskiem i za fałszywymi papierami przez zieloną granicę.

Po powrocie z niedostępnego dziś kraju dziennikarz ten zamieszcza teraz fejetony w „ABC“, opisując barwnie swe perypetje w czasie przejścia przez granicę i wrażenia z pobytu w Rosji.

Powtórzymy dziś za „ABC“ kilka charakterystycznych obrazków:

„Stojąc w korytarzu (w czasie jazdy z Bachmacza do Snowska) przysłuchiwałem się rozmowie pasażerów. Tematem, który w jednakim stopniu wszystkich interesował, była ocena tzw. „pajków“, — czyli mówiąc z warszawska — deputatów żywnościowych, przydzielanych obywatelom ZSSR. przez instytucje rządowe.

— U nas w przeszłym miesiącu wydali po kilogramie masła na „ryło“ — chwalił się jakiś kolejarz z Homla.

— To ty, bracie, masz szczęście — westchnął inny, — bo u nas wciąż jeszcze obiecują. Na pierwszego dostaliśmy po pół litra zjeżdżały rycynki (mowa o zjeżdżałym tłuszczu), a na osłode dodali nam po brosurze „Twarzą do tłuszczu“. Nie, bracie, na agitacyjnej książeczce obiadu nie ugotujesz, a od rycynki słabość człowieka ogarnia.

Pesymizm kolejarzy był najzupełniej usprawiedliwiony, albowiem przed kwartałem wcielono ich wbrew woli do „sorenowanjan“, czyli do wyścigu pracy. — Skasowano stałe pensje oraz „pajki“, a wynagrodzenie jest obecnie wypłacane w zależności od dochodów, jakie przynosi dany szlak kolejowy. Ponieważ niektóre szlaki dają delficyt, zrobił się taki metlik, że nikt obecnie nie wie, ile zarabia, czy wogóle zarobi i na co może liczyć.

O życiu w miasteczku Snowsku czytamy:

„Samo miasteczko jest zaludnione przez żydów, którzy w jakiś cudowny sposób żyją, rozmnażają się i wychowują dzieci, mimo, że handel nie istnieje.

Na rynku, który przed rewolucją bolszewicką obfitował w sklepy, dziś wisi tylko szyld fryzjera. W bocznej uliczce znajduje się apteka, pozatem jest jeszcze kino. Na progu domów siedzą kobiety żydowskie, młode i stare. Gromady dzieci babrzą się w błocie. Mężczyźni bez chałatów, przeważnie w „rubaszkach“ koloru kaki, włóczą się z kąta w kąt. Skąd czerpią środki na utrzymanie rodzin, do czego dają, na co liczą?

Małomiasteczkowy żyd w Rosji sowieckiej jest dziś wykończonym. Rewolucja zabiła handel, zniszczyła getto.

Udało mi się natomiast ustalić, w jaki sposób zarobkują okoliczni chłopcy, zarówno „kułaki“ jak i „biednota“, bowiem różnice z chwilą odebrania ziemi na rzecz „kołchozów“ znikły. Otóż „muzyk“ z pod Snowska rąbał lasy rządowe i wozil drzewo na sprzedaż do Czernihowa. Zdarza się czasami, że bywa przyłapany na gorącym uczynku i staje przed obliczem przedstawicieli władzy miejscowej — żyda. Wtedy to można usłyszeć dialog tej treści:

- Rąbałeś drzewo?
- Rąbałem.
- W jakim celu?
- Aby ogrodzić siano przed łosiami.
- Masz pieniądze?
- Mam.

I chłopiec płaci kilka rubli, wartość ściętego chojaka, ściśle według taksy rządowej, podczas gdy drzewo zabiera przedstawiciel władzy na własny użytek.

Dziwaczny obyczaj spychania winy na żarłoczne łosie datuje się od czasów Katarzyny Wielkiej. Widocznie zwierzęta te wyrządzały ongiś poważne szkody, skoro było wolno rąbać lasy państwowe dla wnoszenia płotów. Dziś niema już łosi w okolicach Snowska, zachowało się tylko prawo. Dekret carycy przetrwał zawziętą wojenną i bez najmniejszych zmian służy dalej do trzebień lasów państwowych.

Czy w Snowsku istnieje „czterydziennik“? Tylko nominalnie. Przedstawiciel tej instytucji, Lew Lwowicz Berenson, jest groteskową postacią. Wciążnie czegoś zastraszonego, zalatany, spocony, nie

odważyłby się nawet na zrobienie „donosu“. Pomijając przykre okresy, kiedy do miasteczka zjeżdżały ekspedycje karne, w Snowsku nie znano systematycznego terroru. Ludność zarówno chrześcijańska, jak i żydowska zachowywała się biernie, — wszystkie innowacje komunistyczne przyjmowano bez najmniejszego oporu i nikt nie myślał o kontrrewolucji“.

—o—

PARCELE BUDOWLANE

PIĘKNE POŁOŻONE, SŁONECZNE, w NAJZDROWSZEJ DZIELNICY LWOWA, — 15 minut od przystanku tramwajowego przy Szkole Przemysłowej (ul. Snopkowska), 5 minut od stacji autobusu przy Własnej Strzeczce — **WODOCIĄG NA MIEJSCU** — sprzedaje **PO CENACH PRZYSTĘPNYCH** na **BARDOZO DOGODNYCH WARUNKACH SPŁATY.** 555

BIURO „NOWY LWÓW“, WE LWOWIE, UL. KOŁŁATAJA 4. I. PIĘTRO, — TEL. 5-20

Na żywych i umarłych.

Z organizacji towarzyszy drukarskich otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Z wielu stron ludzie nieznanymi rzeczami skierowują zarzuty pod adresem robotników drukarskich, czyniąc ich odpowiedzialnymi za drożyznę książki, gazety czy nawet kartki pośmiertne.

Już kilkakrotnie wyjaśnialiśmy, że słowo drukowane przed dostaniem się w ręce czytelnika pociąga za sobą różne wydatki, które tylko za robociznę przypadają robotnikom drukarskim; inne toną w kieszeniach papierników, właścicieli drukarni, wydawców itd.

Dziś jesteśmy w możności podać do publicznej wiadomości, że jest jeszcze inna grupa pośredników, która nie orzając, nie siejąc — zbiera wielkie plony!

Z inicjatywy pracowników drukarskich powstała drukarnia p. n. Związkowe Zakłady Graficzne, która już przeszło rok istnieje we Lwowie.

Miedzy kierownikiem tej drukarni a p. J. Kurkowskim, właścicielem zakładu pogrzebowego toczyły się początkowo nie obowiązujące pertraktacje w sprawie o-

bjęcia przez drukarnię wspomnianą drukark kartek pośmiertnych dla zakładu p. Kurkowskiego.

I cóż się okazało?

Drukarnia przedłożyła ofertę taką, że za druk 50 kartek pośmiertnych już po odliczeniu papieru, druku i robotnika — miałaby czystego zysku 3 zł. Za kartkę pośmiertną większego formatu zysk byłby w kwocie 5 zł., za kartki formatu największego zysk 15 zł.

Pan J. Kurkowski oddając do druku wspomniane kartki miałby zysk własny, bez żadnego wkładu następujący: za kartki małe — zł. 10.—, za duże zł. 15.—, za największe zł. 20.—...

Więc kto zwiększa o 30 proc. koszt druku, drukarz czy pośrednik, w tym wypadku p. J. Kurkowski?

Dlaczego p. Kurkowski, jako zawodowy drukarz nie pozostał robotnikiem drukarskim, tylko przerzucił się na karawaniarza, okazuje się to z możliwości ciągnięcia wielkich zysków o jakich robotnik drukarski nigdy marzyć nie mógłby.

Podobne zyski ciągną z pewnością i inni pośrednicy.

Baczność poborowi!

BIURO PORADY WOJSKOWEJ

Udziały informacji w sprawach poborowych, odroczeniach służby i ćwiczeń wojskowych. **Lwów, ul. Kołłataja 4.** Wnoszenie podań, zastępstwa stron i t. p. 441 Schody V. parter.

Próby dotarcia do księżycy.

Próby zgłębienia tajemnic najwyższych sfer nie ustają, a jak z Rzymu donoszą, prof. Darwin O. Lyon wyjechał z Genui do Trypolisu, ażeby na terenach włoskich wypróbować tam na pustyni swoje nowe rakiety, mające dotrzeć do nieosiągniętej dotychczas wysokości sfery, otaczającej ziemię.

Jest to poważny uczonek amerykański, który do eksperymentów swoich zabiera się bardzo poważnie i bynajmniej nie ma zamiaru ani ochoty dać się wystrzelić z armaty wraz z psem, by móc przejechać się po księżycu. Pragnie on jednak w niedosiężalnej dotychczas sfery wypuścić rakiety, w której byłaby zamknięta kasetka, zawierająca pewne instrumenty do czynienia pomiarów temperatury, gęstości powietrza i t. zw. promieni kosmicznych. Skonstruował on obecnie raketę podzieloną na odcinki, z których każdy zapala

się w innej chwili i każdy obliczony jest na inną szybkość i odległość. Jeśli więc pierwszy odcinek osiągnie n. p. wysokość 10.000 mtr., spada niby pierścień, wtedy zapala się drugi i pcha raketę dalej. Kiedy na wysokości 70 km. zużywa się ostatni odcinek i odpada, wtedy otwiera się automatycznie mały spadochron, w którym umieszczona jest kasetka z instrumentami mierniczymi. Spada ona w tym spadochronie. Gdyby to się istotnie udało, uzyskalibyśmy niezmiennie cenne informacje o stosunkach, panujących w tej sferze. Ze względu na obawę spadku owego spadochronu z kasetą, robi prof. Lyon swoje eksperymenty na pustyni. Sądzi on, że uda mu się skonstruować raketę, któraby osiągnęła 100 km. wysokości i wsadzić do niej dwa ptaki i dwie myszy.

—:—:—

Miljonowa upadłość.

WARSZAWA, 17. lipca (Tel. wł.). W firmie blawatnej „B-cia Gumińscy“ w Starogardzie na Pomorzu ogłoszono upadłość na blisko jeden milion złotych. W związku z tem wiele firm łódzkich i in. w kraju poniosło dotkliwe straty, a niektórym grozi nawet upadek.

„B-cia Gumińscy“ rozpoczęli swe przedsiębiorstwo w Starogardzie ze skromnym kapitałem, a przyczyną upadku firmy było zbytne rozszerzenie jej, przy równoczesnym katastrofalnym spadku na bywców.

—o—

Powieść o „piatiletce“.

W sowieckich kołach literackich powstała myśl stworzenia powieści klasycznej, poświęconej „piatiletce“ i jej wynikom.

Powieść ta ma być pierwszym dziełem literatury proletariackiej.

Rozpisany konkurs przewiduje, iż powieść taka może być napisana w każdym języku ludów ZSSR.

Powieść o „piatiletce“ w języku polskim pisze Bruno Jasiński, który, jak twierdzą w kołach literackich, ma poważne szanse do zdobycia nagrody.

Nie ulegać panikarskim nastrojom.

Otrzymujemy od jednego z członków Pol. Tow. Ekonomicznego cenne uwagi Tgospodarczo - finansowe na tle obecnej sytuacji polityczno - gospodarczej, w łączności z kryzysem niemieckim.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że momenty psychologiczne odgrywają bardzo wielką rolę w sprawach gospodarczo - finansowych.

Dla przeciętnego obywatela wystarcza taka czy inna pogłoska, ażeby w razie wątpliwości przechylić decyzję w kierunku

ku najmniej szczęśliwym — a w konsekwencjach zgubnym i dla instytucji oszczędnościowej i danej jednostki.

Niewątpliwie stosunki polityczne — prawdziwa demokracja, jawność planów rządu, nieuciekanie od kontroli i odpowiedzialności przed społeczeństwem, pełna praworządność ułatwiają w krytycznych czasach orientację i nie wytwarzają nerwowego stanu społeczeństwa.

Jeżeli jednak mamy ocenić obecną sytuację na naszym odcinku w tej połączony kraju, to niema żadnych obiektywnych danych i przyczyn, któreby w najbliższym stopniu mogły zachwiać zaufaniem do naszych instytucji oszczędnościowych.

Nie pozostają one w żadnym pośrednim czy bezpośrednim związku ze sferami niemieckich instytucji finansowych, nie są zaangażowane w żadne giełdowe transakcje, nie prowadzą żadnych interesów handlowo - przemysłowych — jednym słowem, konjunktura przemysłowa czy finansowa niema wpływu na stan finansowy kas oszczędności. Przeciwnie, jako podlegające kontroli społeczeństwa — nie zainteresowane w zyskach, bo nie udzielają żadnych dywidend — główną uwagę zwracają na bezpieczeństwo zwrotu normalnie krótkoterminowych kredytów lub dłuższoterminowych, budowlanych. — Jeżeli do tego weźmiemy pod uwagę, że za bezpieczeństwo zwrotu wkładek ręczy bogata gmina lub państwo — to jasnym się staje, że obecna katastrofa niemiecka, chwilowa podwyżka dolara nie mogą i nie mają żadnego wpływu na bezpieczeństwo wkładek w kasach oszczędności.

Natomiast wycofane pieniądze z kasy są o wiele bardziej narażone na stratę. Przedewszystkiem łatwo znaleźć się doradcy na wypożyczenie tych sum za „wielkim“ procentem dla „bardzo pewnych i bogatych“ odbiorców.

W zamęcie obławia się tylko podejrzana spekulacja. Ona wywołuje panikę. Nie trzeba przeto ulegać nastrojom.

Sowiety o kryzysie niemieckim.

MOSKWA, 17. 7. (PAT). Rozszerzający się w Niemczech kryzys finansowy jest szeroko komentowany przez prasę sowiecką. Kapitalizm niemiecki, zdaniem sowieckich dzienników, przeżywa swoją czarną godzinę. Nad Niemcami zawisło widmo inflacji, a sytuacja w przemyśle przypomina okres z 1923 r. bezpośrednio przed strajkiem generalnym. Plan Hoovera okazał się nie cudownym środkiem uzdrawiającym, ale „lekiem znachorskim i bańką mydlaną“. Sytuację Niemiec, zdaniem sowieckich dzienników, wykorzystuje Francja, aby narzucić swoje ciężkie warunki polityczne. Prasie sowieckiej specjalnie nie podobało się żądanie, dotyczące zagwarantowania granic wschodnich i zmian personalnych na naczelnych stanowiskach Reichswehry. Oba żądania, piszą dzienniki, mają swoje wytłumaczenia w przygotowaniach interwencji przeciwko związkowi sowieckiemu. W tutejszych kołach przypuszczają również, że krach Niemiec odbije się wysoce niekorzystnie na sowiecko - niemieckich stosunkach handlowych.

„Niedozwolone metody“.

WARSZAWA. Jak donoszą do tutejszych pism, województwo białostockie na skutek otrzymania wiadomości, że trzech funkcjonariuszy tamtejszej policji śledczej stosowali przy badaniu aresztantów niedozwolone metody, skierowało przeciw nim sprawę do prokuratora, zawieszając ich w czynnościach służbowych z równocześnie wdrożeniem dochodzenia dyscyplinarnego. Oprócz tego wojewoda polecił wytoczyć dyscyplinarną oficerowi policji za niedopażenie.

Czytelnik domyśla się, co należy rozumieć pod słowami „niedozwolone metody“.

Pierwsze biuro literackie w Polsce.

W Warszawie powstaje na wzór istniejących zagranicą biuro literackie pn. „Manuskrypt“, którego zadaniem będzie podniesienie poziomu pisarskiego przez rzeczowe oceny nadsyłanych prac, ich krytykę, korygowanie i pośrednictwo przy publikacji. Działalność „Manuskryptu“ obejmie działy: literacki, filmowy, publicystyczny oraz tłumaczeń na języki obce. Celem wzmożenia propagandy piśmiennictwa polskiego zagranicą cenniejsze prace będą umieszczane w periodykach zagranicznych. Niezależnie od tego „Manuskrypt“ będzie przyjmował zamówienia na wszelkiego rodzaju publikacje projekty reklam i t. p.

OGŁOSZENIA

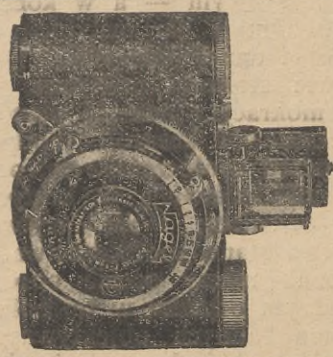
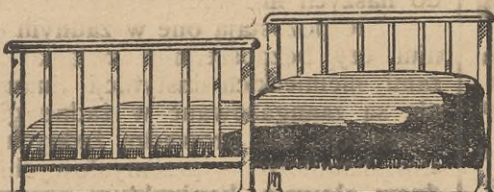


Foto-Amatorzy

525 Klisze, papiery i błony światowej sławy
„Ilford-Selo“ oraz aparaty i wszelkie przybory fotograficzne do nabycia najkorzystniej we firmie

Małopolska Centrala Fotograficzna
Lwów, ul. Kopernika 21 — Telefon 25-22



WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15

TELEF. 47-92

ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA P.W. W POZNANIU
WIELKIM IREBRNYM



IZAK LANDAU

LWÓW, Bożnicza 17 — tel. 43-81.

Hurtowny skład szkła, porcelany, lamp elektrycznych i naftowych

Znany ZAKŁAD

tapetowania pokoi, oraz skład tapet, dywanów, firanek i materji mebl. poleca

WEISS Lwów

Stowackiego 2.
TELEFON 47-19 479

Sól do nóg Age

z kogutkiem Gąseckiego

usuwa wszelkie dolegliwości nóg, jak pocenie, odparzanie, stwardnienia naskórka, odciski itp.

Nieodzowny środek dla wszystkich zmuszonych dużo chodzić i długo stać.

Sprzedają apteki i drogerje, żądać wyraźnie Gąseckiego.

Futra

damskie i męskie gotowe i na zamówienie oraz wszelkie przeróbki według najnowszych żądań poleca na dogodnie miesięczne spłaty

M. Moszumański

Boimów 1. 518 Telefon 10-11

PIASKOWNIA

na Cetnerówce

Dowóz i wywóz piasku telefon 91-51

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 31-30.
Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaż elektr. epilacja i t. p.

Specjalista chorób kobiecych operator i akuszer

Dr. JAN KILAR

ordynuje przez cały dzień 557

Lwów, ul. Leona Sapiehy 89

Telefon Nr. 51-52.



MASZYNY do szycia

Kayser-Singer

po najniższych cenach na dogodnie spłaty 348

Juljan Łomaga

Lwów, Wałowa 11. — Tel. 28-70.

WYTWÓRNIĄ ŁÓŻEK

metalowych i tapicerowanych pocenach fabrycznych poleca

L. Jagoszewski

Lwów, Łyczakowska 132

509 (ostatni przyst. tram. 8. 1.)

ZAKŁAD

konserwacji żaluzji sklepowych i warsztat ślusarski,

wykonuje wszelkie roboty po najniższych cenach.

Lwów, ul. Chorażczyzna 11a. Telefon 69-49

JÓZEF SOWIŻRAŁ

Pierwszorządny

Salon Krawiectwa Damskiego i Męskiego

pod kierownictwem pierwszorządnych sił fachowych

LWÓW, POTOCKIEGO 25. parter

H. Münzer i R. Kupterschmied

Lwów Leona Sapiehy 83

504 polecają:

MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych na długo terminowe spłaty. 365

HURT DETAIL

Rowery Puch, Kayser, Łucznik, Record

Części składowe do wszystkich rowerów.

Rakiety tenisowe, piłki, meszty, pokrowce i t. p. poleca 372

A. FRIEDFELD

:: Lwów, Jagiellońska 9. Tel. 34-65 ::

ROK ZAŁOŻENIA 1904

J. SCHREIBER

Lwów, ul. Hetmańska 6

TELEFONY: 13-05 i 95-59

504 poleca gorsety, napierśniki, pasy brzuszne, pasy przepuklinowe, pończochy gumowe po cenach fabrycznych. Dostawca bandaży dla Kas chorych i Sanatorjów. 457

Nie 15% ale 35% obuwie potaniało

ogładnij wystawę

397

„BERGERA“

plac Trybunalski 1.

Tamże parasole od Zł. 7.—.

KAPELUSZE męskie od Zł. 6.—

TOREBKI DAMSKIE od Zł. 5.—

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz plasku i kamieni. 553

BANDAŻYŚCI

536 SYGMUNT KUZNIEWICZ bandażyści ortopedysta Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogi ręce i aparaty ortopedyczne. 582

MEBLE I SPRZĘTY

582 ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HESZLESA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 182

TEKSTYLJA I GALANTERJA

424 NA WYJAZD sprzedajemy po specjalnie zniżonych cenach: batysty, perkalę, musliny, krepepy, jedwabie do prania, markizy szwajc. i t. p. materiałów. Wielki wybór piasek kapeluszowych po niebywale niskich cenach. Prosimy zapamiętać firmę „HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI“, Halicka 15, Tel. 85-59.

340 1 ZŁ. METR CHODNIKA. Nie wyrzucacie szmatki, łatkę starą nieużyteczną odzież, błędną i stare pończochy, możecie je dobrze użyć: gdyż „TKALNIA“ przy ul. GRODECKIEJ 7 (naprzeciw kości. św. Anny, przystanek tramwajowy przed domem) wyrabia z tychże trwałe i ładne chodniki. Pouczenie: Materiały wyjęte wspomniane tną się w pasy szerokości 1 do 2 cm. lekko zszywa i związa w kłębki. Z 2 kg. materiału około 3 metr. chodnika.

PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

530 ROHATYŃSKI PIOTR, Lwów ul. Kurkowa 2. telef. 39-93. Skład pieców i kuchenek kaffowych. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie kaffarstwa wchodzące po cenach konkurencyjnych.

347 WOBEC WALKI z DZISIEJSZĄ KONKURENCJĄ KONFEKCYJNA oraz dzisiejszych warunków urzędniaka, wszelkie zamówienia krawiectwa męskiego od najwyższych wymogów wykonuje po cenach dzisiejszej koniunktury wszelkie przeróbki, oraz reperacje wykonuje w jak najkrótszym czasie STANISŁAW KURZ, były uczeń zagranicznych szkół zawodowych LWÓW BATORÉGO 12-14.

KUPNO I SPRZEDAŻ

548 OKAZYJNA SPRZEDAŻ. Realność z parcelami budowlanymi 980 sążni, front ul. Marcina za 4.000 dolarów. Front Gródeckiej 250 sążni parceli z zabudowaniami za 4.600 dolarów. Front Łyczakowskiej po 10 dolarów za sążni. Front ul. Zielonej 110 sążni po 15 dolarów. Wiadomość ul. Krzywa 2, Lwów. Telefon 45-18.

ZEGARKI

531 ZEGARKI najtaniej w największym składzie DĄBROWSKI — ROZWARZEWSKI, Lwów, ul. Akademicka 2. Roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie precyzyjnie i tania.

Wolne i poszukiwane posady

3x POMOCNIK handlowy, magazynier z 4-letnią praktyką handlową w większej instytucji poszukuje zajęcia, magazyniera, woźnego akwizytora, lub sklepowego subiekta. Łaskawe zgłoszenia na adres: Włodzimierz Lubiniecki Chodorów, ul. Krzyżanowskiego 1. 42.

3x SAMOTNA osoba 1.40 sympatyczna intelig. wykształt z powodu wielkich nieszczęść b. uboga przymie zaraz jakąkolwiek pracę w zakresie gospod. wychowawczym biurową i t. p. na b. skromnych warunkach. Oferty „Bezwzględnie uczciwa“ do Admin. 3x

RÓŻNE

1-25 3x UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Karp Abraham Leib wydaną przez P. K. U. Lwów.

Program radiowy

NIEDZIELA, 19. lipca

- 10L.00. Nabożeństwo z Archiklat. obrz. łac. we Lwowie.
11.58 Retransm. sygnału czasu i hejnału.
12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
13.10. Komunikat meteorologiczny.
13.20. Muzyka z Warszawy.
13.40. „Co może dać Olimpiada Polsce i czego wymaga Olimpiada od Polaków“ wygl. red. K. Muszałówna.
14.00 Tr. z Warszawy. D. c. koncertu.
14.10. „Między Morzem Czerwonym a Saharą“ wygl. prof. Roszkowski.
14.25 Transm. z Warszawy. D. c. koncertu. R1485 „Z dziejów maszyn“ wygl. dr. Feliks Burdecki.
14.50 Tr. z Warszawy. D. c. koncertu.
15.00. „Pomieszczenie i urządzenie dla drobiu“ wygl. inż. Jan Czyżewski.
15.20 Tr. z Warszawy. D. c. koncertu.
15.30. „Grzyby — zbiór i handel“ wygl. p. J. Krywko.
15.50. Tr. z Warszawy d. c. koncertu.
16.00. „Co słycać, o czym wiedzieć trzeba“ wygl. dyr. Szczepan Mędrzecki.
16.20. Tr. z Warszawy d. c. koncertu.
16.40. Program dla dzieci starszych „Co się dzieje w świecie“ (dwutygodnik radiowy) w opr. p. J. Milewskiego.
16.55. Program dla młodzieży: Fejleton p. t.: „Moja pierwsza praktyka“ pióra Andrzeja Iwanickiego.
17.10. Wesoła audycja literacko-muzyczna p. t.: „Imieniny“ pióra Nola w opr. muz. p. S. Nawrota.
17.35 Tr. z Warszawy. Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat“.
17.40 Tr. z Warszawy. Koncert popołudniowy. repr. orkiestry Pol. Państw. pod dyr. A. Szeleskiego Hanna Łosiakiewicz (sopr.) i L. Urstein (akomp.)
19.00 Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny.
19.20 Trzy wykrywczyki p. W. Budzyńskiego.
19.40 Skrzynka programowa w opr. p. B. Sadowskiego
19.55. Komunikat meteorologiczny.
20.00. Ignacy Działyński — wygl. prof. A. Czartkowski
20.15. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. A. Dołyckiego Matylda Polńska-Lewicka (sopr.) Andrzej Bronka (trąbka) i Wł. Walentynowicz (akomp.) 1. Noskowski: Ulubiony marsz ks. J. Poniatowskiego. a) Uwertura „Szkice węglem“ b) Paderewski: Menuet. c) Moniuszko: Muzyka bajkowa z op. „Hrabina“ odegra orkiestra. 2. Moniuszko: a) Arja „Zbudzić się z ułudnych snów“ z op. „Hrabina“ b) Arja o mój maleńki“ z op. „Halka“ — odśpiewa p. Polńska-Lewicka 3. Moniuszko „N oskowskiego: „Perły moniuszkowskie“ — odegra orkiestra. 4. Niewiadomski: Markiza. b) Różycki: Jasna Lednica. c) Gall: „Nie wierz“ odśpiewa p. M. Polńska-Lewicka. 5. Moniuszko: 3 pieśni w przeróbce na trąbkę z tow. orkiestry: a) Dary. b) Morel. c) Pieśń żołnierska — odegra p. A. Bromke. 6 a) Grossman: Czardasz z op. „Duch wojewody“ b) Lewandowski: Mazur „Frank“ — odegra orkiestra.
W przerwie koncertu Kwadrans literacki: J. Eismond: „Akademik smorgoński“ obrazek z życia zwierząt.
22.00. P. J. Wasutyński wygl. fejteton pt.: „Początek słońca“.
22.15. Komunikaty z Warszawy.
22.25. Odczytanie progr. na dzień nast.
22.30. Recital śpiewaczy p. Ireny Downar-Zapolskiej, akomp. p. L. Urstein.
22.30. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Mężczyźni! Nowe siły.

Pat. polski Nr. 11132

465 daje jedynie rewelacyjny, opatentowany w wielu krajach kulturalnych aparat „Nr. 111“. Naukową broszurkę niezmiernie interesującą i zawierającą dysertację i opinie wielu poważnych osobistości nauki lekarskiej — wysyłamy dyskretnie i bezpłatnie. Adresować: „INVENTUS“ BIURO HANDL., Lwów, Jagiellońska 20. Dozwolone do użytku przez władze administracyjno-lekarskie. — Za skuteczność aparatu przyjmujemy pełną gwarancję!

PONIEDZIAŁEK 20. lipca.

- 11.58. Retransmisja sygnału czasu i hejnału
12.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10. Komunikat meteorologiczny.
14.50. Komunikat gospodarczy.
15.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
15.25. „Kult kolejarstwa w wojsku“ wygl. p. M. Fularski.
15.45 Przegląd komunikacyjny.
16.00. Koncert z płyt gramofonowych.
16.45. Komunikat dla żegluga i rybaków.
16.50. Pogadanka literacka p. L. Rocini.
17.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
17.25. „Szkice pastelowe z Dalmacji“ wygl. p. S. Kacprowski.
17.35. Forma widowiska teatralnego — wygl. prof. Stefan Srebrny.
18.00. Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia“.
19.00. Rozmaitości.
19.20. Muzyka z płyt gramofonowych.
19.40. Komunikat meteorologiczny.
20.00. Prasowy dziennik radiowy.
20.10. Komunikat sportowy.
20.15. Pogadanka radiotechniczna.
20.30. Operetka Offenbacha „Jagusia“ piórze śmiecie się jas“ następnie koncert lekki
22.00. „My polscy optymiści“ fejteton wygl. p. Paweł Hulka-Laskowski.
22.15. Dodatek do pras. dziennika radiowego.
22.20. Komunikaty z Warszawy.
22.25. Odczytanie programu na dzień nast.
23.00 Tr. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna

W zaczarowanym kole nieszczęść.

Przyszły niewiasty sanacyjne z p. Moraczewską na czele do ministra i szefa rządu Prystora i uprzejmie a grzecznie go poprosiły, ażeby przeprowadził rewizję zarządzeń dotyczących redukcji kobiet z urzędów państwowych. Czyż wolno robić różnicę między kobietą a mężczyzną? Wszak zgodnie z konstytucją wszyscy obywatele są równi wobec prawa...

P. Prystor bronił oczywiście wydanych zarządzeń. Oświadczył, że redukcja nie godzi specjalnie w kobiety i że redukcje na ogół były koniecznością a konieczność tę motywował pan premier w ten sposób, że mając do wyboru zamknięcie kilku tysięcy szkół albo niżkę pensyj, wolał niższą pensję...

Czy rzeczywiście nie było innego wyboru? Niedawno ogłoszona została tablica statystyczna, dotycząca stanu armii w Belgii. Dowiadujemy się stamtąd m. in., że czas trwania służby wojskowej trwa w Belgii przeciętnie 10 miesięcy i 10 dni. Przecież w Belgii jest rząd prawicowy, a nie lewa się tego, by żołnierz belgijski był po 10 miesięcznej służbie za mało przygotowany do ewentualnych operacji wojennych. Nasz budżet wojskowy wynosi ponad 800 milionów. O ile milionów mógłby być zredukowany, gdyby służba wojskowa trwała u nas nie dłużej niż w Belgii?

Ale budżet wojskowy — to u nas tabu, którego żaden z radosnych twórców nie waży się tknąć.

Premier Prystor świetnie mówił, że szkoda by było zamknąć szkoły, że lepiej już poobcinać pensje ale czy ktokolwiek z tych, co zdecydowali się na ten krok obliczył, jakie dalsze konsekwencje pociągnie za sobą to śmiertelne cięcie?

Żyłka płac urzędniczych wpłynęła nie tylko na zmniejszenie obrotu pieniądza w kraju ale pociąga za sobą katastrofę innych kół. Urzędnicy, którzy żyjąc w ciężkich warunkach kupowali prawie wszystkie towary na kredyt a teraz wypłacają je w bardzo minimalnych ratach. Kupcy, którzy dzięki systemowi ratalnemu, jakoś żyli i płacili podatki, znaleźli się teraz w sytuacji bez wyjścia. Niejeden sklep pójdzie na licytację za podatki, niejeden będzie zlikwidowany dobrowolnie.

W marcu br. przewidywał ówczesny min. skarbu Matuszewski wpływ dochodów skarbowych za bieżący rok budżetowy na kwotę 2 miljardy 850 milionów złotych i na tej podstawie opierał budżet państwowy. A oto w niespełna trzy miesiące później sfery rządzące doszły do przekonania, że dochód ten będzie znacznie niższy. Zanim dojdziemy do połowy roku budżetowego, to jest we wrześniu rzeczywista rzeczywistość wykaże, że i ten skurczony przewidywany dochód nie dopisze. Bo przez zmniejszenie płac i zmniejszenie obrotu pieniądza zmniejszą się dochody kolei, poczty, monopolu spirytusowego, tytoniowego i t. d., zmniejszy się konsumpcja włókiennictwa, węgla, cukru,

SZKŁO, PORCELANE, KRYSTALY
poleca F-a **Aleksander ONYŚKO**
ul. Halicka 20 (róg Wałowej) 167

Pożary, pożary...

BORYSLAW. 18. lipca. (Pat.) W nocy z 16 na 17 bm. wybuchł z niewiadomych powodów pożar na kopalni naftowej Walskiego stowarzyszenia własności koncernu „Małopolska“ w Boryslawie i zniszczył wieżę wiertniczą oraz uszkodził elektryczny wyciąg tłokowy. Kopalnia ta produkowała miesięcznie około 30 cystern ropy. Szkoda wynosi ponad 120 tys. zł. W dniu dzisiejszym przystąpiono natychmiast do odbudowania kopalni, która w ciągu kilku dni ma być ponownie uruchomiona.

STANISŁAWÓW. 18. lipca. (Pat.) Iskry wydobywające się z przejeżdżającej lokomotywy spowodowały zapalenie się wyschniętego wskupek panującej ostatnio posuchy trawy przy torze kolejowym obok wsi Markowce, pow. Tarnobrzeg. Wówczas strażniczy Nr. 118. Sucha trawa na przestrzeni około 2 km. spaliła się. Pastwa pożaru padła również 8 kóp siana.

PRAGA. 18. lipca. (Pat.) W miejscowości Warzec, pod Krywaniem w Tatrach wybuchł wczoraj pożar, który do godzin popołudniowych strawił 350 domów z ogólnej liczby 372. Mimo usilnej akcji ratunkowej straży ogniowej wojska pożar trwa.

TRAGEDIA MAŁŻEŃSKA.

TORUŃ. 18. lipca. (Pat.) Wczoraj w domu przy ul. Żeglarskiej powstała sprzeczka pomiędzy małżonkami Hanke, w czasie której Hanke wydobł nagle rewolwer i oddał w stronę swej żony strzał, raniąc ją ciężko. Następnie usiłował on popełnić samobójstwo. Rannych przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

—:—:—

słowem wszystkich artykułów, które dawniej człowiek uważał za nieodzowne.

P. Prystor w rozmowie z niewiastami sanacyjnymi podkreślał, że w momencie, gdy wprowadza się oszczędności w budżecie państwa, wskazana jest też najdalej idąca oszczędność w budżetach osób prywatnych.

Ależ osoby prywatne o tem wiedzą i z konieczności oszczędzają. Tylko jak na tych oszczędnościach wyjdą przemysłowcy,

kupcy, monopole i sam skarb państwa?

Sztuka przewidywania dochodów nie jest znowu taka łatwa, jak to się pewnym imпровизаторom zdaje.

Trzeba umieć wczuć się i zgłębić rzeczywistość i mieć oczy otwarte na wszystko. Jeden fałszywy krok nieraz pociąga za sobą fatalne następstwa. Tym fałszywym krokiem są redukcje płac pracowniczych.

—o—

Szwadron p. Beliny rządzi Krakowem

Prezydentem m. Krakowa został jednomyślnie (!) wybrany Belina-Prażmowski. Stary samorząd krakowski doczekał się „usanowania“, a p. Rolle, który patronował wszystkim „hockom klockom“, jakie od kilku miesięcy wyprawia się z Krakowem, poszedł w „zasłużony“ stan spoczynku.

Wedle zgóry ułożonego programu, rezygnacja p. Rollego najpierw nie została

przyjęta, p. Rolle „stanowczo“ podtrzymał ją, wobec czego p. Belina „musiał zostać“ prezydentem miasta.

Skład nowomianowanej rady jest taki, że wszystko uchwała się jednomyślnie, stąd taką radę miejską słusznie nazwano szwadronem p. Beliny.

A konstytucja powiada, że samorząd jest podstawą ustroju państwowego... Ale kto dziś ogląda się na konstytucję?

Katastrofa szkolna.

Premier Prystor powiedział wprawdzie, że mając do wyboru zamknięcie pewnej ilości szkół albo redukcję płac pracowniczych, wolał zredukować płace, mimo to jednak posunięcia rządu nie wskazują na to, aby szkolnictwa nie dotykały „oszczędności“.

Po Lwowie i Krakowie przyszła teraz kolej na Wilno. Na Wileńszczyźnie, gdzie analfabetyzm jest katastrofalny, według oświadczenia kuratora okręgu szkolnego Ministerstwo Oświaty zmniejsza ilość etatów na Wileńszczyźnie o 296 w szkolnictwie powszechnym, zaś o 80 — w szkolnictwie średnim.

Na emeryturę zostaną przeniesione te osoby, które przekroczyły 50 lat życia

(?), oraz będą zwolnione, z prawem do odprawy, siły najmłodsze i mężatki, których mężowie zajmują stanowiska urzędowe.

Również i tam zostaną zniesione etaty sekretarzy i lekarzy szkolnych. Pomoc dla szkół prywatnych, w formie etatów rządowych, będzie częściowo cofnięta.

Dziesiątki tysięcy dzieci po wsiach pozbawionych jest z powodu braku szkół możliwości uczenia się, na budowę szkół nie ma pieniędzy (w tegorocznym budżecie przeznaczono aż... milion zł. na budowę szkół!) a na dobitkę redukuje się ilość etatów już istniejących.

—:—:—

Rekordowy lot z Ameryki do Węgier.

BUDAPESZT, 18. 7. (PAT). Dwóch lotników węgierskich, którzy na samolocie „Sprawiedliwość dla Węgier“ odbyli lot z Ameryki, wylądowali, jak już donosiliśmy, koło Bicske o 40 km. od Budapesztu z powodu braku benzyny. Po dostarczeniu benzyny i naprawieniu drobnych uszkodzeń lotnicy ruszyli w dalszą drogę. Na wiadomość o tem, że samo-

lot zbliża się do Budapesztu, posiedzenie Rady ministrów zostało przerwane, a członkowie rządu udali się na lotnisko.

Odległość z Harbour Brace-Bicske przebyli lotnicy w 25 godzin. Cała trasa wynosiła 5.600 km., a Ocean lotnicy przebyli w rekordowym czasie 11 i pół godzin.

—o—

Jak wyglądają piekarnie warszaw.

WARSZAWA. 18. lipca. (Pat.) Komisja sanitarna starostwa grodzkiego południowo-warszawskiego dokonała lustracji szeregu piekarni na terenie VI. i VIII. komisariatu PP.

We wszystkich czynnych piekarniach stwierdzono za wyjątkiem jednej piekarni, obecność robactwa w mniejszej lub większej ilości, wystawianie ciasta zamiast do chłodni... na dziedzińce na działanie kurzu i zanieczyszczenia z sąsiedztwa się zwierzętami domowymi.

Aby pieczywo schło przedź, jest ono wystawiane na deskach wprost na ziemię na dziedzińcach. Wszystkie utensylia używane przy wypieku pieczywa, jak stoły półki, etc. porastają

wprost brudem z powodu systematycznego nieczyszczenia.

W szeregu piekarni zastano śpiące postacie na workach z mąki. Stwierdzono, iż wobec upałów pracownicy pracują niejednokrotnie bez bluzek i odzienia, bosą, przyczem fartuchy zakładane są na gołe ciała; w szeregu wypadków stwierdzono nieużywanie nawet fartucha, w ten sposób pot z ciała spływa na ciasto. W wielu zakładach piekarskich stwierdzono pozbawienie niedostateczną ilość światła, (lampy naftowe).

—o—

Ukarany oszczerca.

WARSZAWA. 18. lipca. (tel. wł.) W czasie ostatniej kampanji wyborczej, kiedy pos. tow. Ciołkosz był uwięziony, wraz z innymi w twierdzy brzeskiej był poseł z BB. Karol Kaucki zarzucał na wiecach niemogącemu się bronić tow. Ciołkoszowi, iż... w czasie, swego pobytu w Berlinie chciał sprzedać Niemcom Pomorze i że tylko dzięki przypadkowi to, mu się nie udało...

Medzy innymi p. Kaucki wyraził się w ten sposób również na wiecu w Tuchowie.

Po wyborach tow. Ciołkosz, zgaskarzył p.

Kauckiego do sądu o oszczerstwo.

Sąd grodzki skazał p. Kauckiego za obrażę czci. popełnioną wobec tow. Ciołkosza na 7 dni aresztu z zamianą na grzywnę, na ponoszenie kosztów sądowych oraz na zwroczenie oskarżycielowi prywatnemu tytułem kosztów sporu kwoty 60 zł.

W ten sposób rozwiała się legenda, którą tak lubili posługiwać się „sanatorzy“ w agitacji przeciwko tow. Ciołkoszowi i ZPPS. a b. poseł Kaucki napiętnowany został jako oszczerca.

—:—:—

Dokoła tajemniczej kradzieży 92.000 zł. na dworcu kolejowym.

Sędztwo w sprawie tajemniczej kradzieży 92 tys. zł. z kasy kolejowej zatacza coraz to szersze kregi. Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym aresztowano jednego z urzędników kolejowych który podobno wmiieszany jest w

całą tę aferę. Urzędnikiem tym jest asesor P. K. P. Dominiów Franciszek (Kr. Jadwigi 33), którego dziś odstawiono do więzienia. Na aresztowanym ciąży zarzut współudziału w kradzieży.

Luksusowe auta oficjalne a oszczędności.

Jeden z dzienników warszawskich pisze na powyższy temat:

„Odcinkiem, na którym wiele można zoszczędzić — w dobie wyszukiwania możliwych kompresji wydatków — jest teren samochodów wojskowych, ministerjalnych monopolowych, miejskich i t. p.

Urzędnicy, pozostający na czołowych stano-

wiskach w tych instytucjach mają prawo korzystania z pojazdów „przydzielonych“.

W znacznej części są to maszyny bardzo drogie „zjadające“ dużo benzyny wymagające wyjątkowo starannej i troskliwej, a więc drogiej opieki i konserwacji.

Czyż muszą to być Packardy, ADR'y, Cadillacy itp. drogie wozy?

Te luksusowe wozy można z powodzeniem zamienić na tanie maszyny proste w użyciu, niedrogo w eksploatacji i konserwacji.

Znajdzie się jeszcze wiele osób w Polsce które nabeżdżą po zniżonej cenie, używane luksusowe wozy. Niech oni płacą za snobizm jeśli im to dogadza.

Ża pieniądze osiągnięte ze sprzedaży drogich aut można kupić samochody znacznie tańsze w eksploatacji. Ba można nawet na tej transakcji zaoszczędzić trochę grosza“

Otto Powelski aresztowany.

KATOWICE. 18. lipca. (Pat.) Jak słysząc prezes zarządu oświatowej spółdzielni „Budowlana Kasa Oszczędności i Pożyczek, Henryk Otto Powelski — o którego defraudacjach obszernie pisaliśmy — został aresztowany podobno w miejscowości Pradło pod Ojuszem, gdzie się ukrywał u jednego ze swych znajomych. Będzie on przewieziony do sądu karnego w Katowicach.

Wszecpolski Kongres abstynentów w Krakowie.

Dnia 11. października r. b. zjadą się do Krakowa z całej Polski, działacze przeciwalcoholu na trzydniowy kongres.

Do udziału w kongresie komitet organizacyjny zaprasza z wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej zarówno lekarzy pedagogów, socjologów i ekonomistów ze świata naukowego, jako też duszpasterzy publicystów i działaczy społecznych praktykujących na wszelkich niwach pracy społecznej.

ZAKŁAD

POGRZEBOWY

JULJANA KURKOWSKIEGO

WE LWOWIE,

ul. Sobieskiego 9.

telefon 89-40, 92-92

Urządza pogrzeby, przeprowadza ekshumacje i wywozy zwłok solidnie po najniższych cenach i na bardzo dogodnych warunkach.

561

To i owo.

Pisma przepełnione są teraz propagandą na rzecz spożycia cukru. Propaganda ta jest nieraz przeprowadzana w sposób sprytny i — trzeba przyznać — przekonywujący. N. p. w ostatnim numerze „Gazety handlowej“ znajdujemy uwagę o wartości napojów chłodzących i przetworów owocowych, przyczem autorka artykułu podkreśla szczerze, że „na cukier a nie żadna sacharyna jest składnikiem, utrwalającym wszystkie przetwory owocowe i że cukier podnosi ich wartość odżywczą.“

Ażeby gospodynie pouczyły, jak wyrabia się wino domowe i inne przeroby owocowe, urządzane są nawet kursy lotne, pokazy itd. Propaganda ta dociera także na wieś i niezawodnie przynosiłaby bajeczne wyniki, gdyby oczywiście cukier nie był tak drogi jak jest. Bo po wsiach jak i w miastach ludzie nie gardzą winem choćby domowej roboty, boć ono nie jest po sfermentowaniu niczem innym, jak napojem alkoholowym. Niedaremnie też w związku z propagandowym hasłem cukrowników, mówi się teraz że „cukier krzepi“ ale „wino lepiej“.

Czy jednakowoż ta propaganda za przeróbką owoców (przy pomocy cukru) na wino nie podważa przypadkiem podstaw monopolu spirytusowego? Wszak i tak z biedą ludzie mniemają. (Księgi monopolu spirytusowego coś o tem mówią już nawet zgryzieni kłopotami nie chcą o tem wiedzieć, że „na fraszunek, dobry trunk“ a wcale nie zanosi się na to, aby przedkro przyszedł koniec tej biedy.

Ażeby nie tracić wpływów skarbowych rząd zapewne wprowadzi podatek od tego konkurencyjnego artykułu, jakim jest wino domowe. Mówię to nie bezpodstawnie. Bo jeżeli od piwa domowego trzeba płacić podatek, to dlaczegoż nie od wina domowej roboty? Dopiero ostatnio w „Dzienniku urzędowym“ ministerstwa skarbu ukazał się okólnik, wyjaśniający że wyrób domowym sposobem z ekstraktów, napoju zwanego piwem „domowym“ podlega opłatom przewidzianym w ustawie o opodatkowaniu piwa i wyrób tego piwa domowego bez zgłoszenia i uiszczenia podatku, będzie karany jak wyrób potajemny piwa w browarach, przyczem karani będą nie tylko sami wytwórcy piwa, ale również wytwórcy i sprzedawcy ekstraktów, służących do wyrobu tego piwa.

A wino to piesz?

Władze skarbowe pomne, że wino nie jest niczem gorszym, niż piwo, wprowadzą i do tego podatek a — ponieważ ludziska nie skorzy opowiadać o swych tajemnicach domowych rozbiegają się kontrolorzy po wsiach i miastach i będą szukać po komarach i szpiarniach czy nie znajdują jakiegoś domowego napoju alkoholowego.

I to radość i nadzieja dla bezrobotnych urzędników, którzy znajdą z powrotem pracę i skrzynia skarbową napelni się nowymi opłatami. A także.

A wszystko to sprawi słodki cukier.

Kronika.

Lwów, 18 lipca 1931.

TEATR WIELKI — gościnne występy Teatru „QUI PRO QUO“:
Sobota, g 8 „Do widzenia!“
Niedziela, g 8 „Do widzenia!“ (przedstawienie pożegnalne).
Poniedziałek nieczynny.
Wtorek nieczynny.
Środa nieczynny.
Czwartek o 8 wiecz. „Gołębie serce“.
Piątek o 8 wiecz. „Gołębie serce“.
Sobota o 8 wiecz. „Gołębie serce“.
Niedziela o 8 wiecz. „Gołębie serce“.

TEATR ROZMAITOŚCI:
Od dnia 20. do 26. lipca nieczynny.

SALA „COLOSSEUM“.
Sobota o 8.30 „Jarmark w niebie“.
Niedziela o 8.30 „Jarmark w niebie“.
Poniedziałek o 8.30 „Jarmark w niebie“.

Z TEATRU komunikują:
NA OBA POZEGNALNE PRZEDSTAWIENIA teatru „Qui Pro Quo“ kupony zniżkowe ważne. STEFAN JARACZ na czele zespołu swego teatru „Ateneum“ wystąpi we Lwowie w Teatrze Wielkim tylko czterokrotnie w dn. 23, 24, 25 i 26 bm. Znakomity artysta ukaże się w doskonałej sztuce Galsworthy'ego „Gołębie serce“. Na wszystkich czterech przedstawieniach teatru Ateneum obowiązują normalne ceny miejsc. DZIŚ W KRAKOWIE rozpoczyna półtoramiesięczną gościnę zespół operowy i operetkowy lwowskich Teatrów Miejskich. ZYD. TEATR KAMERALNY „Ararat“ który występuje gościnie w Colosseum, zdołał po dwóch zaledwie występach zdobyć szturm publiczności lwowskiej. Dziś daje „Ararat“ dwa przedstawienia o godz. 12-tej po cenach całkiem niskich i wieczorem o godz. 8.30. Bilety w przedprzedaży do nabycia w kinie „Kopernik“ a przed przedstawieniem przy kasie „Colosseum“.

SKON WSKUTEK ZŁEGO ODŻYWIANIA. Wczoraj około godziny 8-mej wieczorem znaleziono w bramie realności przy ul. Krótkiej l. 5, zwłoki 5-tygodniowego dziecka, porzucone przez nieznaną matkę. Lekarz miejski stwierdził śmierć niemowlęcia, wskutek złego odżywiania. **POTRAFONY PRZECZ AUTO.** Został w dniu wczorajszym Deszczuk Mikołaj, w chwili gdy przechodził ulicą Sokoła. Szczęście „zderzenie“ to nie miało smutniejszych następstw, i skończyło się lekkim potłuczeniem. **POKASANY PRZECZ PSA.** Został Małczyk Tadeusz zam. na Lewandówce. Pies był własnością Kosińskiego również mieszkańca Lewandówki.

NARZKA WCIAZ — „NIEDOBRZY MAŻ“. Zofia Antoniewicz z domu Cegielska (pl. Krakowski 7). Wczoraj już nie narzekała, lecz spakowawszy jego i swoje rzeczy wyszła w niewiadomym kierunku dostarczając powodów do narzekania p. Stanisława Antoniewicza. Jak narzeka p. Stanisław nie wiemy, bo gdybyśmy wiedzieli trzebaby zmienić tytuł tej kroniki. Ale zdaje się, że p. mężowi chodzi tylko o rzeczy, które zabierała pani panu.

BOHATERSKI SALO. Salomon Fried. (Gazowa 7) wypróbował jakoś muskulatury swych rąk na ciele Mikolika Stefana. Próba wypadła nieźle, ale tłumaczyć się z tego będzie przed sądem bo p. Mikolika bolało do dziś kości i opowiadają o wszystkim na policji.

ZASTOSOWANIE DRAGA bywa czasem w porachunkach osobistych. Zwykła ten w czyich rękach drag się znajduje. To też i w tym wypadku zle wyszła na tem Kibała Lucja gdyż drag był w rękach dozorczyń realności gdzie mieszka (Kasztelańska 12). Powodów tej awantury doszukuje policja.

PANI NIKIEL WOJUJE. Naprzód przez dobrego tydzień panią Nikiel Agnieszka i Mielec Maria (Potockiego 42) poprawiały sobie metryki. Później gdy poprawianie dowodów przyjsia na ten świat nie starczyło przyszło do bardziej konkretnych wyrównywań uraz i złości. Ale pani Nikiel miała przewagę, przyszła z wiadrem. Na placu boju zostało pogięte wiadro, a pani Mielec techaja z „przesiadką“ na pogotowie. Późem na komisariacie bardziej panią Nikiel „ozłocila“.

GORĄCA KAWA oblał Józef Wsadyeczko swej matce Rozali w czasie sprzeczki. Pani Rozalia doznała poparzeń.

TWIERDZI ZE BEZ POWODU została pobita przez Amalę Zofię p. Syniszyn Antonina. Nie chce temu bardzo wierzyć dyżurny PP. ale stosując się do życzeń pokrzywdzonej Pspisał o zajęciu protokołu.

SKRADZIONO z kieszeni p. Bastijena złoty zegarek z mieszkanca p. Bleiberga zegarek i sznur koral z mieszkanca p. Woźniakowskiego garderobe i palto zimowe, z restauracji (po uprzednim włamaniu) p. Kruffel Leona wódkę i tytoń i p. Engertowi garderobe.

Do mieszkanca p. Bleiberga i Woźniakowskiego zdjęcie dostali się przez otwarte okno. **ARESztOWANO** Ottowicza Stanisława, Mielnika Mikołaja, Buscha Leona Pieniędzy Włhelma za kradzież, a Zielińską Stefanę za awanturę.

Które pociągi nie będą zredukowane.

STANISŁAWÓW. 18. lipca. (Pat.) Z powodu słabego załadunku wstrzymuje się z dn. 16. lipca b. r. bieg następujących pociągów pasażerskich na odcinku Chodorów — Stryp. pociąg nr 3313 (Chodorów odj. 9.21 min. Stryp przyjazd 10.32 i pociąg Nr. 3342 (Stryp odj. 19.35, Chodorów przyjazd 20.44). Natomiast odwołuje się ogłoszone już wstrzymanie biegu pociągu Nr. 3314 (Stryp odj. 7.45 Chodorów przyjazd 8.54) oraz pociągu Nr. 3341 (Chodorów odj. 15.55, Stryp przyj. 17.06). Pociągi więc nr 3314 i 3341 kursują od dnia 15. lipca nadal na całym odcinku Chodorów — Stryp.

Echo ponurej zbrodni przy ul. Słonecznej.

Śmiertelne ciosy z rąk wychowawcy. - Żona pomaga w dokonaniu mordu.

Wczoraj późnym wieczorem przesłuchano ponownie aresztowane Bartnikową i Ryczkowską, które zostały przytrzymane pod zarzutem dokonania mordu na osobie Bartnika Jędrzeja. W toku przesłuchania obydwie przyznały się do popełnienia mordu, którego przebieg był następujący:

Morduje swego wychowawcę.

Gdy Bartnik pogrążony był we śnie, obie kobiety obmyślały plan zgładzenia go ze świata. W tym celu Ryczkowska uzbroidła się w siekiere a Bartnikowa przygotowywała się do obezwładnienia śpiącego, na wypadek, gdyby ten obudził się i chciał stawiać opór.

Plan udał się zupełnie. Śpiącego Bartnika uderzyła Ryczkowska cztery razy siekiere po głowie. Po pierwszym ciosie krew trysnęła obficie, Bartnik zbudził się, ale w tym momencie Bartnikowa przytrzymała go, a Ryczkowska cięła dalej, aż do skutku.

Zacieranie śladów zbrodni.

Chcąc upozorować, że Bartnika zamordował ktoś z poza rodziny, obie kobiety wyniosły trupa do sieni, a otworzywszy bramę wchodową wcisnęły w martwą rękę klucz od bramy, by w ten sposób prawdopodobieństwo napadu było wiarygodniejsze.

Same tymczasem wróciły do mieszkania, obmyły podłogę i odrapały ścianę z zakrzepłej krwi. Siekiere, narzędzie mordu, wrzuciły do piwnicy, a pokrwawioną poszwę z poduszki schowały do pieca.

W toku pierwszostopowego śledztwa kategorycznie zaprzeczały, by cokolwiek wiedziały o zbrodni.

Wizja lokalna.

W południe na miejsce wypadku przybyła komisja sądowa. Wywiadowcy znaleźli niezbité dowody, że mordu dokonano w mieszkaniu i w ciągu nocy.

Ponieważ w mieszkaniu tem przebywały wtedy obie wyżej wspomniane kobiety i kochanek Ryczkowskiej, Pruczyński, jasnym było, że zbrodni dokonać mogły obie kobiety lub Pruczyński. Ten jednak był nieuchwytny, gdyż po fakcie mordu znikł.

Tymczasem, jak wyżej podajemy, kobiety wieczorem przyznały się do popełnienia zbrodni.

Dlaczego zabiłyśmy?

Tak Ryczkowska, jak i Bartnikowa podały, że zamiar zabicia Bartnika kielkował dawno w ich umysłach, gdyż nie mogły dłużej znieść jego tyranstwa.

Zwłaszcza Bartnikowa użala się, że była stale katowana przez swego męża. Zamordowany bowiem był osobnikiem gwałtownego charakteru i skłonny do bijatyk i burd.

Rozprawa nożowa.

Przed trzema miesiącami doszło między nim a kochankiem Ryczkowskiej, Pruczyńskim do gwałtownej awantury, po której Bartnik przez trzy dni ostrzył nóż, gotując się do zarżnięcia Pruczyńskiego. Ale zamiar nie udał się, gdyż w tym pojedynku nożowym zwyciężył Pruczyński, a Bartnik liżał się z ran w szpitalu.

Według zeznań aresztowanych Pruczyński w morderstwie udziału nie brał.

Dziś morderstwo odstawione zostało do aresztów sądowych.

Bezdomni w Warszawie.

WARSZAWA, 18 lipca (Tel. wł.). W związku z zapowiedzią budowy domów drewnianych dla pozbawionych dachu nad głową, zwiększyła się liczba podań, składanych przez bezdomnych. Codziennie wpływa takich podań przeszło 20. Dotąd 1.635 rodzin, złożonych z 6.333 osób ma prawo do ubiegania się o dach nad głową. Większość z pośród powyższych rodzin tuła się obecnie po strychach, klatkach schodowych, dziedzińcach, etc.

Z powyższego wynika, że nawet wybudowanie 1.000 izb w domach drewnianych nie zdoła zlagodzić klęski bezdomności w Warszawie.

Usiłowane samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek?

Wczoraj wieczorem w koszarach 19 p. p. na Cytadeli zdarzył się nieszczęśliwy wypadek nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Oto szeregowiec Hajda Jan, manipulując karabinem wojskowym, spowodował wystrzał i kula ugodziła go w klatkę piersiową.

Sprostowanie B. G. Kraj.

W związku z artykułem p. t.: „Olbrzymie afery oszukiwacze fałszywego inżyniera. — Straty banków sięgają wielu milionów złotych“ zamieszczonym w piśmie WPanów z dnia 2. b. m. i twierdzącym, że Bank Gospodarstwa Krajowego udzielał pożyczek na podstawie szacunków p. Bądzkiewicza i wskutek tego narażony został na wielkie straty Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego prosi o zamieszczenie w jednym z najbliższych numerów pisma WPanów wyjaśnienia, że B. G. K. nie udzielał żadnych pożyczek na podstawie szacunków majątkowych p. Bądzkiewicza, gdyż wymieniony p. Bądzkiewicz nie był nigdy ocenicielem Banku i żadnych prac szacunkowych dla Banku nie przeprowadzał.

Nieścisłość informacji w wymienionym wyżej artykule odnośnie Banku Gospodarstwa Krajowego powstała mogła wskutek tego że p. Bądzkiewicz czynił swego czasu starania o uzyskanie stanowiska rzeczoznawcy Banku w sprawach oszacowań nieruchomości i majątków przemysłowych Bank Gospodarstwa Krajowego jednak nie przyjął p. B. w poczet swych rzeczoznawców.

Słoń wybawcą od śmierci

Pisma praskie donoszą: Ulubiony słoń dyrektora cyrku, Kludsky'ego „Baby“ uratował swemu panu życie, podczas pewnego wypadku.

W czasie przedstawienia cyrkowego Kludsky został potrącony i upadł na ziemię. Wywołało to wielkie zamieszanie i niepokój wśród stoni, które poczęły biegać jak oszalałe po arenie. Dyr. Kludsky byłby na śmierć rozdeptany, gdyby nie „Baby“, który stanął koło niego i ostrożnie podniósł trąbę z ziemi i wyniósł z areny.

Wypadek ten jeśli chodzi o określenie „nieostrożnego obchodzenia się z bronią“, zasługuje na bliższe zbadanie. Jasnym bowiem jest, dla tych którzy słyszeli przy wojsku, że wypadki postrzelenia się samemu z karabinu przypadkowo, nie zdarzają się prawie nigdy. Dlatego też i w tym wypadku nie jest wykluczoną, choć samobójstwa.

Rannego odwieziono do szpitala wojskowego. Stan jego nie jest groźny.

SPORT.

POGON — GARBARNIA. Gra o wielką stawkę, gdyż iśli w zawodach tych zwycięży Pogon to zajmie czołowe miejsce w tabeli w rozgrywkach I. rundy.

Zawody odbędą się o godzinie 11 rano na boisku Pogoni poprzedzą zawody Rewera — Pogon I. B.

WARSZAWIANKA — LECHJA. Zawody o mistrzostwo Ligi Spodziewać należy się zaciecie walki z tytułu kiepskiej pozycji tabelarycznej białozielonych. Obedą się one na boisku Pogoni o godz. 17.30.

LEGJA — CZARNI. Wolą zwycięstwa i przez wytyczenie wszystkich sił, może uda się drużynie lwowskiej zdobyć tak bardzo potrzebne dla nich punkty.

HASMONEA — RESOVIA. Boisko Krzywicz, godz. 5-ta popoł.

BOJSKO ZRSS.

R. K. S. — METAL. zawody o mistrz. klasy B. — godzina 10.30.

T. S. L. — LEGION zaw. o mistrz. kl. C. godz. 9-ta rano.

Komunikaty.

POSIEDZENIE KOMITETU oraz członków PPS, Dzielnicy Gródeckiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 20. lipca 1931 o godz. 7-mej wieczór w lokalu ZZK. ul. Gródecka 69. Referat o Rosji sowieckiej wygłosi tow. Olszewski.

Słonowski, przew.

Z kroniki Targów Wschodnich.

SERY POLSKIE.

W Grupy Mleczarskiej wejść mają wszystkie krajowe, spółdzielcze i prywatne wytwórnie serów. Okazy tej galei przetwórstwa rolnego zgrupowane będą w 3 odrębnych działach regionalnych, obejmujących wyroby pochodzenia małopolskiego, północno-wschodniego (z wileńszczyzny) i poznańsko-pomorskiego. Każdy z nich będzie reprezentował specjalne typy produktów serowarskich o swoistych właściwościach, zaletach i smakach.

WINA, OWOCE I BYDŁO Z RUSI PODKARPACKEJ NA TARGACH WSCH.

Wedle relacji Wicekonsulatu Polskiego w Użhorodzie, Zarząd Krajowy Rusi Podkarpaciej imieniem kierownictwa państwowych przedsięwzięć gospodarczych, obejmujących plantacje win, sadownictwo, hodowlę rasowych koni, bydła i mleczarstwo, zgodził się zasadniczo na obeślanie XI. Targów Wschodnich kolekcją swych produktów. Z zamiarem wzięcia czynnego udziału w zbiorowej grupie czechosłowackich wystawców z Rusi Podkarpaciej zgłosił się również tamtejszy Ziemiński Związek Winiarzy.

Kosy, siekiery i krew na łące.

Z Wina donoszą: Pomiedzy mieszkańcami wsi Duże i Małe Zabłocie wynika krwawa bóika o łakę graniczną. Gromady chłopów z jednej i drugiej wsi, uzbrojone w kosy i siekiery stary się na spornej łące. W wyniku krwawej rozprawy jednemu z włóciarn przcięto szczękę drugiemu zaś odcięto nogi. Kilkanaście osób zostało bardzo ciężko rannych.

Na miejsce wypadku przybyła policja, której udało się przy pomocy gazów łzawiących bójkę zlikwidować.

1000 DOL NA SZPITAL.

WARSZAWA, 18. lipca. (Pat.) Magistrat m. Warszawy, otrzymał zawiadomienie, iż w Chicago zmarł niejaki Teofil Stan rodem z Warszawy który w testamentie zapisał 1000 dol. na szpital Dzieciątka Jezus.

Dzieci powodzian Wileńskich we Lwowie.

W najbliższych dniach przybywa 10-ro dzieci powodzian wileńskich, chorych na gruźlicę skierowanych do Lecznicy w Hołosku, celem leczenia. Lwowskie Towarzystwo Walki z Gruźlicą udzieliło na ten cel Komitetowi niesienia pomocy powodzianom w Wilnie 300 dni leczenia Powiatowe Tow. Przeciwgruźlicze Woj. Lwowskiego, za inicjatywą Naczelnika Wydziału Zdrowia dra Majewskiego zgłasza dalsze dni leczenia.

Spółceństwo lwowskie niewątpliwie zechce się przyczynić do kosztów leczenia dzieci wileńskich i zechce składać ofiary tak w naturze jak i pieniężne na ręce Lwowskiego Towarzystwa Walki z Gruźlicą we Lwowie, ul. Lindego 5 „Dla chorych dzieci wileńskich“.

Zabawki przed 3000 lat.

W pobliżu wioski Fuzesaboeng na Węgrzech wznosi się pagórek, z którego w okresie rolniczych prac wiosennych wydobywano na światło dzienne różne gliniane przedmioty kuchenne Sekretarz gminny dostarczył kilka takich egzemplarzy do Muzeum Narodowego w Budapeszcie, które wysłało na miejsce archeologa, profesora uniwersytetu Tompa, celem przeprowadzenia prac wykopaliskowych.

W czasie prac tych ustalono, że pagórek ten w starożytności wzniesiono sztucznie. Był on zamieszkałym 1200 lat przed Chrystusem. Dotąd wydobyto już 12 skrzyń przedmiotów z ceramiki wśród których są bardzo piękne ozdoby. Odkopano też liczne przedmioty z brązu, jak szpilki rozmaite ozdoby oraz z kości. Wśród przedmiotów, na jakie natrafiono, szczególnie uwagę zwracają na siebie zabawki dziecięce. Są to miniaturowe gliniane garnuszki, dzbaneczki, talerzyki, co świadczy, że i 3000 lat temu dzieci bawiły się także narzędziami kuchennymi.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Syn borów“.
CASINO: „Usta nigdy nie całowane“ i Ken Maynard
CHIMERA: „Trójka“ z Olgą Czechową.
COLOSSEUM: „Fanfary miłości“ oraz „Polcajster Tagiejew“.
FATAMORGANA: Zlikwidowany.
GRAZYNA: „Król gór“ John Barrimore i Camila Horn.
KOPERNIK: „Wiosna w Praterze“ oraz „Napowietrzni Piraci“.
LEW: Światła i cienie macierzyństwa.
LUNA: „Za kulami cyrku“.
MARYSIENKA: „Wiosna w Praterze“ oraz „Napowietrzni Piraci“.
OAZA: „Czterech diabłów“.
PAN: „Zaloga śmierci“ oraz Buster Ceaton
PALACE: „Za kulami teatru“ 100 proc. dźwiękowiec oraz wspaniałe dodatki.
PASAZ: Albertini Rinaldo Rinaldini, Maciste Olbrzym gór.
PROMIEN: „Żelazna maska“.
SPLENDID: z powodu zmiany dyrekcji i przebudowy sali — kino zamknięte.
STYLÓWY: Nieczynny.
UCIECHA: „W zaułkach Szanghaju“ oraz „Martwy węzeł“.